

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena pojedynczego egzemplarza

REDAKCJA:
ul. Moniuszki 10
Telefon 808
Telefon red. nocny 426
Rękoпись nie zwraca się
REPREZENTACJA
Królewskiej Huty
ulica Główna nr. 30
Telefon 608

POLSKA ZACHODNIA

ADMINISTRACJA:
ul. Moniuszki 10
Telefon 16-08
Abonament miesięczny:
przez pocztę oraz w Ad-
ministracji 3.00 złote
z doręceniem do domu
przez pocztę
P. K. O. nr. 303551

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich
Redaktor naczelny: Edward Rumus. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, narożnik Batorego 2 i Kościuszki 16, Telefon 878. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase.

Jeśli nie serce, to rozum każe Ci zaopiekować się, niedolą bezrobotnych. — Złóż więc dar w naturze na rzecz - - -

Wielkiej Loterii Fantowej, która odbędzie się 15 grudnia rb.

Za zrezygnowanie z odwetu mogliby Niemcy uzyskać pożyczkę francuską.

Paryż. Przemówienia Laval'a na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i finansowej podane zostały do wiadomości w formie komunikatu urzędowego. Dzisiejsze ranne dzienniki ogłaszają niektóre szczegóły wczorajszego posiedzenia.

„Echo de Paris“ donosi, iż deputowany Guernot zwrócił się do Laval'a o wyjaśnienie, co oznacza jego powiedzenie, iż Francja gotowa jest wziąć udział w finansowaniu wielkiej pożyczki międzynarodowej dla Niemiec pod warunkiem, iż Niemcy zgodzą się na przyjęcie pewnych warunków politycznych.

Laval według doniesienia „Echo de Paris“ miał wymienić następujące warunki polityczne: rozbrojenie moralne Niemiec w postaci wyrzeczenia się Anschlussu i zaniechania propagandy na rzecz rewizji granic polsko - niemieckich.

-XOX-

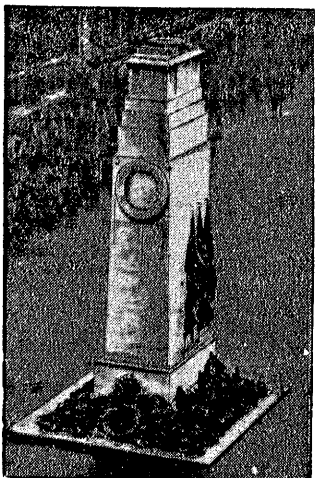
Piotrkowska manufaktura czynna.

Łódź. W związku z depeszą podaną przez jedno z pism, jakoby Piotrkowska Manufaktura w Piotrkowie zwolniła wszystkich zatrudnionych robotników, jesteśmy prosić o podanie do wiadomości, iż Piotrkowska Manufaktura czynna jest normalnie.

Rokowania francusko-niemieckie.

Paryż. Premier Laval przyjął wczoraj rano ambasadora niemieckiego, v. Höscha, z którym odbył półgodzinny rozmowę.

Paryż. Dziś rano zebrał się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych francusko - niemiecki komitet gospodarczy. Delegatów niemieckich powitał premier Laval.



W dniu 11 listopada, rocznicę zawieszenia broni uczczono w Londynie pamięć poległych dwuminatorem milczącym w czasie, gdy kłóżyli w towarzystwie matki i braci składając wieniec u stóp pomnika poległych.

kich, rozbrojenie materialne w postaci ograniczenia działalności organizacji wojskowych, jak Heilm Stalowy, bojówki Hitlera itp.

Kancelarz Bruening odmówił stanowczo zgody na te warunki. Takie same warunki postawiono Niemcom w Londynie. Zostały one także odrzucone.

W Mandżurji zanosi się na wielką bitwę.

Przed ogłoszeniem Mandżurji niezależną monarchią.

Tokio. Według informacji pras japońskiej, konsulat japoński w Cichkar został otoczony przez wojska chińskie. Konsul japoński oraz urzędnicy konsulatowi zostali aresztowani. Prasa donosi poza tym, iż kawaleria chińska zaatakowała pozycje japońskie około miejscowości Tah-Sing. Brak dotychczas oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości.

Tokio. Na ostatnim posiedzeniu gabinetu minister wojny oświadczył, że ukończona już została naprawa dwóch mostów na rzece Nonni. Skoro ukończy się naprawa trzeciego mostu i jeżeli Ma-Czian-Szan zagwarantuje, że mosty będą nienaruszone, wojska japońskie będą wycofane. Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z Północnej Mandżurji, sytuacja ulega zaostreniu. Obawiają się, że dowódca wojsk japońskich, operujących nad rzeką Nonni, zmuszony będzie do szybkiej akcji w celu wyprzedzenia ataku chińskiego, bowiem Chłiczycy są na danym odcinku znacznie silniejsi liczebnie od Japończyków.

Gwałtowne walki w Tientsinie.

Tien-Tsin. Według doniesień z źródeł japońskich, wobec wkroczenia oddziałów chińskich do strefy, znajdującej się pomiędzy dzielnicą chińską a koncecją japońską, doszło do gwałtownej walki, która trwała całą noc.

Londyn. Ze źródeł chińskich donoszą, że wojska japońskie czynią przygotowa-

nia do opanowania również północnej Mandżurji, co ma być uskutecznione przez zajęcie Cichkaru. Aby operacjom tym przysporzyć popularności wśród ludności chińskiej. Japończycy planują wskrzeszenie monarchii mandżurskiej i osadzenie na tronie ostatniego cesarza Chin, Pu-Ji. Ekscesarz potajemnie opuścił Tientsin i przez Dajren wyleciał do Mukden. W Mukdenie czynione są gorączkowe przygotowania do ogłoszenia go cesarzem Mandżurji.

Operacje wojskowe i starcia obu nieprzyjacielskich armii trwają nadal. Wbrew oficjalnym zaprzeczeniom dyplomatycznym przedstawiciele Japonii wojska japońskie przekroczyły już linie kolei wschodnio - chińskiej i posuwają się w kierunku Cichkaru.

Wczoraj oddział chińskich żandarmerii stoczył bitwę z oddziałem wojsk japońskich na terytorium położonym po północnej stronie kolei wschodnio-chińskiej. Plan japoński polega, jak się zdaje, na otoczeniu Cichkaru ze wszystkich stron.

General Maa, postanowił swą główną kwatę przenieść do Tajaszen. Jak twierdzą źródła japońskie, gen. Maa wysłany jest przez Sowiety. Japońskie ministerstwo wojny donosi, że w ostatnich 15 dniach przybyło do Anganczi kilkanaście wagonów kolejowych i samochodów ciężarowych, załadowanych

bronią sowiecką, przeznaczoną dla gen. Maa.

Do Anganczi miał również przybyć oficer sowieckiego sztabu generalnego, który ma opracować plany operacji chińskich przeciw Japonii. General Maa otrzymał poza tem posiłki złożone z 2 000 wycwiczonych w Sowietach Chińczyków i Koreańczyków.

Obecnie toczą się rokowania między gen. Maa i szefem sztabu Czang-Sue-Liang, generałem Yang w sprawie wciągnięcia do wspólnej akcji przeciw Japonii około 20 000 żołnierzy, skoncentrowanych koło Czing-Czau. Obie armie mają natychmiast podjąć ofensywę i walczyć wojska japońskie w dwa ognie, z północy i południa.

Pojawienie się kilkunastu szwadronów kawalerii japońskiej po północnej stronie kolei wschodnio - chińskiej wymaga jak najszybszego porozumienia obu generałów chińskich, zanim dojdzie do zajęcia Cichkaru przez wojska japońskie.

-XOX-

Próba rozruchów w Łomży.

Łomża. Dnia 12 bm. grupa młodzieży ze szkoły mierniczej i przemysłowo-leśniczej zaczęła napastować na ulicy Giełczyńskiej przechodniów żydów, wskutek czego między godz. 19 a 21-szą doszło na ulicach do szeregu incydentów i bójek, w czasie których kilkanaście osób po obu stronach zostało poszkodowanych. W związku z podnieceniem, jakie wytworzyło się na tem tle w mieście, starosta łomżyński odbył konferencję z dyrektorami zakładów naukowych, na której ustalił środki, jakie będą zastosowane w celu powstrzymania młodzieży od wybrzyków. Poza tem w starostwie odbyła się konferencja z przedstawicielami żydowskiej gminy wyznaniowej, za pośrednictwem której społeczeństwo żydowskie zostało wezwane do zachowania spokoju.

Rozruchy antyżydowskie w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj doszło na tutejszym uniwersytecie do ponownych niepokojów. Studenci na uniwersytecie obsadzili aule i wśród okrzyków „przeż z żydami“ wypierali studentów żydowskich i socjalistycznych. Jeden ze studentów żydowski został przytem pobity do krwi. Ponieważ zażycia rozgrzywały się w obrębie gmachu uniwersyteckiego policja nie miała możności wkroczenia. Rektor uniwersytetu wydał odezwę wzywającą studentów niemieckich, aby nie dali się prowokować przez swoich przeciwników politycznych i zachowali spokój.

Wielki apetyt rewizyjny osławionego Ulitzki.

Berlin. (PAT.) Na zgromadzeniu partii centrowej w Bytomiu pafat Ulitzka wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że w polityce wewnętrznej stronnictwo jego zachowało wolną rękę i nie zastrzeżę za zasadniczo przeciwko udziałowi w rządzie prawicowym. W polityce zagranicznej centrum uważa nadal za główny cel odzyskanie przyznanej Polsce części Śląska. Ulitzka

wystąpił następnie przeciwko temu, aby Niemcy ograniczały swoje postulaty rewizjonistyczne na wschodzie wyłącznie do Pomorza Polskiego. Dla centrum górnośląskiego istnieje tylko jedna kwestja rewizyjna, dlatego też żądanie rewizji objęta być musi cała wschodnia granica Niemiec zarówno Pomorza Polskiego, jak i polskiego Górnego Śląska.

Porozumienie Anglii z mniejszościami w Indjach?

Londyn. — Krąży tu pogłoski, iż na posiedzeniu konferencji Okrągłego Stołu doszło do porozumienia pomiędzy mużłmanami a przedstawicielami młodych mniejszości indyjskich, jak Europejczycy w Indjach, Indjyści chrześcijańskie, anglo-hindusi i klasy Najasów. —

Szczegóły tego porozumienia są na razie nieznane, wiadomo jednak, że rozmowy dotyczyły praw wyborczych przedstawicielstwa każdej mniejszości w zgromadzeniach prowincjonalnych, centralnych przewidzianych w projekcie konstytucji.

Trudności finansowe gmin na tle „amerykanizacji” przemysłu śląskiego.

Nawiązując do zapoczątkowanego już na łamach „Polski Zachodniej” tematu, dotyczącego trudności finansowych gmin śląskich, samemu naszymu nowemu uwagi, pochodzące od wybitnego samorządowca i znawcy stosunków śląskich. — Red. Pol. Zach.”

Artykuł o gospodarczych trudnościach samorządów, napisany przez p. „—”, przyniósł szereg cennych uwag, ilustrujących nie tylko obecną sytuację gmin, ale będących zarazem zapowiedzią możliwości zachwiania się równowagi finansowej jednostek komunalnych. Autor wszechstronnie naświetlił sytuację gospodarczą samorządów, wykazał łączność życia komunalnego z ogólnym przemieszaniem gospodarczym i upomniał się zarazem o udzielenie pomocy samorządów, wykazał łączność życia komunalnego z ogólnym przemieszaniem gospodarczym i upomniał się zarazem o udzielenie pomocy samorządów ze strony władz państwowych.

Pominę niedostateczność i wadliwość istny w tymczasem uregulowania finansów gminnych, jak również zasady podatkowe Erzbiergera, stosowane także u nas w Polsce, a nakładające duże ograniczenia natury finansowej na samorządy, gdyż problemy te wymagają specjalnego i obszernego omówienia. Natomiast poruszę kwestię trudności w gospodarce komunalnej w związku z kryzysem w ciężkim przemyśle. Autor cytowanego na wstępie artykułu podniósł i tę sprawę, lecz w zbyt ogólnej formie. Obszerniejsze przedstawienie tej kwestii może Rządowi zaoszczędzić wiele środków. O jakie gminy w razie zachwiania się ich równowagi finansów niewątpliwie upomną się u władz państwowych.

Zmniejszenie się dochodów podatkowych samorządów gminnych, dochodzących nierzadko do 50%, jest następstwem kryzysu w ciężkim przemyśle, który, dostosowując produkcję swą do popytu rynkowej, reorganizuje i modernizuje zakłady pracy bez uwzględnienia potrzeb publicznych, do których należą także potrzeby gmin.

Wielki przemysł w latach 1922/24 zaczął się wiazać w konwencie i syndykaty. Zrazu luźne i sporadyczne porozumienia doprowadziły do organizacji producentów przemysłowych, w „koncerny”, syndykaty, oraz wspólnoty interesów. Nie pomogły wtedy żadne prestrzogi, władze nie wkroczyły. W tym samym czasie pojawiły się projekty zamerykanizowania kopalń i hut. Rozbudowa wraz z ulepszeniem technicznym nie była dyktowana wyłącznie chęcią utrzymania i zdobycia rynków zbytu, ale i niemiłą chęcią niezależności się przemysłowców od żądań robotników, ich ówczesnych organizacyj i walka z przepisami socjalnymi. Produkcja kopalni i hut zwiększyła się przy zmniejszeniu cen węgla i żelaza nie spadła jednak, gdyż skartelizowany przemysł ustalał ceny według ceny najdroższego zakładu. Zakłady produkujące taniej, ponieważ związane konwencjami, nie dopomogły do zdobycia nowych rynków zbytu. Nadmierne zyski ich obracano na inwestycje, na rozbudowę, na ulepszenia niektórych tylko kopalń i hut. Kraj i społeczeństwo nie miało żadnych korzyści z ulepszeń technicznych, z redukcji robotników, z korzystania przez przemysł z ulg kolejowych, lecz zmiany w przemyśle przyniosły korzyść jednostkom zajmującym kierownicze stanowiska w koncernach. Podobnie i dzisiaj, gdy chodzi o przetrzymanie kryzysu, przemysł dokonuje aktów reorganizacyjnych bez względu na potrzeby publiczne.

Od wskutek ogólnego kryzysu i wskutek braku zamówień zachodzi potrzeba redukcji robotników, przemysłowcy przeprowadzają amputacje zakła-

dów w hutach i kopalniach t. zw. „prze-starzających”, nie zmniejszających, jakkolwiek rzeczywistość wykazuje, że hut-y niezmniejszające produkują taniej niż zakłady technicznie „zamerykanizowane”. Przemysłowcy chcą za wszelką cenę wykazać, że ich plany przeprowadzane od roku 1923 były słuszne.

A jednak powstaje drugie pytanie: czy obecny kryzys przetrzyma się utrzymaniem zakładów drogo produkujących — czy też utrzymaniem zakładów taniej produkujących? Piszący jest zwolennikiem oparcia akcji przetrzymania zakładów przemysłowych produkujących taniej. Zakłady produkujące taniej utrzymują przedewszystkiem rynki zbytu, dadzą pracę robotnikom, podczas gdy zakłady produkujące drożej same niszczą rynki. Zakłady „zamerykanizowane” obliczone są na t. zw. „tłuste lata”, które zjawić się mogą za kilka lub kilkanaście lat. W międzyczasie zaś nie tylko nie zdołają utrzymać rynków, ale wskutek swych wysokich cen niszczą konsumpcję wewnątrz kraju.

O ile zwykle przesilenia gospodarcze wpływają na obniżenie cen, oczywiście tam gdzie producenci nie są skartelizowani, to w przemyśle metalowym nie

należy się liczyć z redukcją cen. Przemysł metalowy cierpi na brak starego żelaza t. zw. tomu. System przemysłowców, pragnących utrzymać tylko zmniejszające, a drogo pracujące zakłady, prowadzi do tego, że z zamkniętych oddziałów w hutach skazanych przez nich na zagładę, robi się z dobrych jeszcze urządzeń „łom” dla przetopu. Przemysłowcy, idąc po linii dla siebie najwgodniejszej i z obliczeniem na krótką metę, nadużywają tomu. Uprawiają marnotrawstwo na tem polu. A przypomnijmy, że z 16 wysokich pieców w Woje-wództwie już tylko dwa piece pracują. (na Śląsku Opolskim istniejące piece w liczbie 10, Niemcy już wygasili), wskutek czego popyt na tom znacznie się zmniejszył. W następstwie tego stanu rzeczy nie należy liczyć się z obniżką cen na wyroby z żelaza. To też i ta okoliczność przemawia za podtrzymaniem zakładów taniej produkujących.

Gminy są bezsilne wobec pociągnięcia przemysłowców. O niebezpieczeństwie głębszym, o redukcji robotników, o zamknięciu jakiegokolwiek oddziału lub całego zakładu dowiadują się w tym samym czasie co rady załogowe — i wtedy wszelka obrona jest już wątpliwa. W każdym razie

jest spóźniona, gdyż przemysłowcy, jak strategicznie na froncie, przygotowali dla wszystkich czynników warunki nowej sytuacji i osiągały swoje żądania.

Ponieważ zorganizowany przemysł, ujęty w t. zw. „Wspólnotę interesów”, posiada w różnych gminach różne przedsiębiorstwa, przeto przy redukcjach robotników względnie zamykaniu zakładów, w różnym stopniu krzywdzi poszczególne gminy. A przecież redukcja załóg w okręgach półrolniczych mniej-sze przyniesie może szkody niż w okręgu, którego ludność żyje wyłącznie z przemysłu. Tych okoliczności przemysłowcy nie uwzględniają.

Jeśli zmiany w przemyśle, jego reorganizacje, redukcje i zamknięcia, postępować będą nadal, jak dotychczas, znie-nacka, bez uwzględnienia potrzeb publicznych, a pod kątem widzenia utrzymania drogo produkujących zakładów, aby tylko ratować utopione kapitały w zamerykanizowanych przedsiębiorstwach, wtedy znikną musi równowaga finansowa w wielu jednostkach komunalnych, tak indywidualnych jak i zbiorowych, wtedy zjawi się konieczność zmiany ustawy o finansach komunalnych, która już obecnie wymaga korektury. Każda jednak zmiana ustawy, chociażby najlepsza, nie zdoła, przy coraz szczuplejszych dochodach podatkowych, utrzymać organizmów samorządowych przy zdolności życiowej. (e-z).

Pod Kutnem zderzyły się dwa pociągi towarowe.

Warszawa. Wczoraj o godz. 2.30 w nocy na odcinku Kutno — Toruń nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych. Przebieg katastrofy był następujący:

Pociąg towarowy nr. 4498 z niezabanej dotąd przyczyny najeżdżał na stojący pociąg nr. 5975, ładowany węglem. Zderzenie było tak wielkie, że parowóz

pociągu nr. 4498 został dotkliwie uszkodzony, a tender wykołosił się w wszystkie strony. Brankard i jeden wagon towarowy rozbite. Dwa kryte wagony ciężko uszkodzone, a jeden wykołojony leży w poprzek torów.

Z obsługi pociągu został ranny pomocnik maszynisty Stefan Pacałowski i hamulcowy Antoni Krupa.

Pomoc ratunkowa przybyła z Kutna o godz. 3.20. Po opatrzeniu rannych przewieziono do Kutna. Przybyła ratunkowa brigada zajęła się oczyszczeniem torów, które zatrasowały rozbite wagony i w poprzek stojący parowóz. Pro-wizoryczne oczyszczenie toru trwało 2 godziny.

Ruch pociągów wznowiono o godz. 4.30. Odbywa się on po mijankowym torze.

—xox—

Szczegóły polsko-belgijskiej konwencji ubezpieczenia.

Warszawa. — Jak już donosi-liliśmy, w ostatnich dniach podpisano w Brukseli konwencję belgijsko-polską o ubezpieczeniu górników. Jest to pierwsza umowa społecznej natury, zawarta między Polską a Belgią. Ma ona na celu zabezpieczenie kilkunastotysięcznej rzeszy robotników polskich, pracujących w górnictwie belgijskim, opiera się na zasadzie pełnego zrównania obywateli obydwu stron w sprawach do świadczeń ubezpieczenia górniczego oraz na zasadzie zachowania uprawnień ubezpieczonych w razie przejścia górników z ubezpieczenia jednego państwa do ubezpieczenia państwa drugiego.

Także w Szwecji tajne zrzeszenia faszystowskie?

Sztokholm. — Komitet wyko-nawczy partii socjaldemokratycznej ogłosił deklarację, w której stwierdza, iż od 4 lat istnieje w Sztokholmie tajne organizacje zbrojne. Deklaracja utrzymuje, iż podobne organizacje o mniej lub bardziej wyraźnych tendencjach faszystowskich utworzone zostały w wielu okolicach kraju. Komitet domaga się od władz, ażeby przeprowadził śledztwo w sprawie ewentualnego istnienia nielegalnych uzbrojonych organizacji w celu ich rozwiązania. Wreszcie komitet występuje przeciwko poglądom, jakoby było rzeczą niemożliwą zapewnienie porządku przy pomocy jedynie pozostałych do dyspozycji legalnych organów.

Rosja chce załatwić Niemcy swą naftą.

Berlin. — „Germania” donosi, że przedstawiciele Sowietów w Niem-czech w ostatnich czasach czynią energiczne starania, ażeby zapewnić masowy zbyty na rynkach niemieckich nie tylko eksportowego zboża, lecz również produktów przemysłu naftowego z terenów Z. S. R. R. Na firmy niemieckie wy-wierano w tym celu nacisk, ażeby sprowadzały tylko produkty sowieckiego przemysłu naftowego. Towarzystwo

„Dorop”, w którego reku spoczywa so-wiecki eksport naftowy do Niemiec, w rokowaniach z firmami niemieckimi wy-wierało nacisk, oświadczając, że rząd będzie udzielał tylko tym niemieckim przedsiębiorstwom przemysłowym za-mówień, które kupować będą produkty przemysłu naftowego sowieckiego. Ze strony sowieckiej przedstawiono nawet szczegółową listę są-cichodów, będą-cych własnością za-interesów firm niem.

Akcja pań w pracy dla rodzin bezrobotnych.

Legion pań stanął do czynnej pracy na rzecz bezrobotnych Woj. Śląskiego. Panie na Śląsku dobrze zrozumiały tę doniosłą akcję dla Państwa i Narodu.

Po brzegi wypełniona wielka sala konferencyjna Dyrekcja Kolei zgroma-dziła liczne rzesze pań ze wszystkich sfer społeczeństwa pod hasłem współ-pracy z Wojewódzkim Komitetem do Spraw Bezrobocia. Zebranie zgłosiła p. wicewojewodzina Saloniowa, witając zebrane panie i w pięknej przemówie-niu skreśliła cel zebrania. Ten przemlu-jący głos ludzkiego nieszczęścia do nas kobiet, najwięcej powinien przemówić, przykazania czynnej miłości bliźniego nigdy nie były tak palące jak teraz — podkreśliła mówczyni i dodała: „a my kobiety z zadań ulżenia niedoli bez-robotnych, najlepiej wywiązać się potrafimy!”

Apel p. przewodniczącej podchwyci-ły zebrane panie z entuzjazmem, dowo-dem czego było zgłoszenie 60 pań do czynnej pracy.

Z kolei zabrał głos senator i komisarz rządowy Izby Handlowej Jan Kowalczyk, który w dłuższym przemówieniu przedstawił stan bezrobocia i położenie rodzin bezrobotnych. W Wojew. Śląskiem i w gorących słowach zachęcił panie do czynnej współpracy we wszystkich za-mierzeniach Wojew. Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Następnie delegat Wojew. Komitetu do Spraw Bezrobocia p. Sadkowski

przedstawił pierwszy etap pracy pań i w związku z „Wielką Loterią Fantową” na rzecz rodzin bezrobotnych, skreślił plan organizacyjny, według którego nastąpił podział pracy. Plan ten został jednomyślnie przyjęty a w związku z tem praca pań rozpocznie się dnia 16 b. m.

Obecny również na tem posiedzeniu dyrektor Państw. Konserwu Muzycznego p. Frieman zachęcał panie do laskawej współpracy we wszystkich imprezach urządzanych na rzecz rodzin bezrobotnych. Między innymi wspominał o koncertach urządzanych na ten cel.

Jesteśmy pewni, że okazywana na zebraniu gorliwość pań przyniesie spodziewane wyniki współpracy, do której zapewne zgłoszą się nawet te panie, które nie mogły przybyć.

Z obecnych zauważył nasz sprawoz-dawca pp. prezesową Niebieszczańska, działaczkę Prąbucką, dyrektora Przybylską, prokuratorową Zechentorową, mecenasową Kobyliańską, dyrek-torową Ciszewską, Williańską, inżyniero-wą Harasiewiczową, generałową Zają-cową, konsułową Pallier, inż. Machalską, Falszewską i wiele, wiele innych, których niepodobna tu wymienić.

Ze swej strony życzymy wszystkim pańom „Szczęść Boże” w podjętej pra-cy.

Pod pręgierz polskiej opinii publicznej.

Haniebna, godząca w polskie i państwowe interesy rola „Polonii”, w świetle faktów.

Kłyny i drwiny ze święta niepodległości, oraz próby poniżenia godności rocznic polskich wysiłków zwolenników spotykałyśmy dotychczas tylko na łamach, wrogiej polskości i Polsce, prasy volksbundowej. Od jakiegoś zaś czasu w podobne haniebne, demoralizujące, wyzbyty z wszelkiego patriotyzmu, proceder zaczyna uprawiać również „Polonia”.

Tegorocznemu świętu niepodległości towarzyszyły — jak co roku — zjawiska wyćwieczone ze strony prasy odpowiednio proberlińskiej. Dawniej nawet „Polonia” umiała karcieć te antypaństwowe wybrki volksbundowych gadzinów.

Tęgo roku zaś „Polonia” doszła już do takiego poziomu, że narówni z prasą volksbundową próbowała również niepodległości opłuć śliną lekceważenia i brudnej ironii. Nie stawiamy tych zarzutów głośnie. Nawet uczciwi czytelnicy „Polonii” byli tego roku zaskoczeni i oburzeni, że „Polonia” w rocznicę niepodległości nie wydała tradycyjnego numeru świątecznego, co dawniej co roku czyniła. Tęgo roku, zardzewiały widocznie sławy i destrukcyjnych laurów pruskim szmatom, takie oto „słówka” o rocznicy niepodległości dała do przeczytania swym czytelnikom:

— Dziś jest święto.

Dziś jest święto nie jest żadnym świętem państwowym. Jest to święto, które obóz brzeski chciał pierwotnie narzucić (!?) społeczeństwu, jako obchodzenie rocznicy powrotu Piłsudskiego z Magdeburga. Jako takie święto to mimo wielkich wysiłków się nie przyjęło. Niektórzy dnia jedenastego listopada nadali pewne znaczenie, jako rocznicy ucieczki Niemców z Warszawy i rozbrajania zdemoralizowanej żołdackiej niemieckiej przez ludność polską. Do uroczystego obchodzenia tego rzekomego święta jednak nikt nie jest zobowiązany. (!?)

Tyle oto miało do powiedzenia w 13-tą rocznicę niepodległości Polski organ „Możesz ślaskiego, organ człowieka, który uważa się za „wodza” polskiego ludu na Śląsku. Rocznicę niepodległości dziś dla „Polonii”, „nie jest żadnym świętem”, jest to sobie „zwyyczajny” dzień, a conajwyżej jakaś „sacynawina galowka”, do której obchodzenia „nikt nie jest zobowiązany”.

Na taki poły, w duchu swym nawrócony antypaństwowy czynił umiała się zdobyć „Polonia” w dniu 11 listopada 1931 w 13-tą rocznicę niepodległości Polski. Ten haniebny wybrki wywołał zdumienie nawet w kołach niemieckich i żydowskich. Przedstawiciele niektórych firm niemieckich i żydowskich, pamiętając o tem że „Polonia” w rocznicę niepodległości wydawała specjalny numer, do którego zbierano od firm ogłoszenia, nie widząc tego roku takiego numeru wyrażali się tak: „Co „Polonia” już nawet polskiego święta narodowego nie uznaje? To nawet żydzi obchodzą to święto i w synagoge nabożeństwo odprawiają, a dla „Polonii” „niema” święta (!?)”.

Tak, tak. Bardzo „oryginalnym” torem rozwinęła się linia „programowa” Korfantów gazet. W dniu 11 listopada nie widział światła niepodległości i odważyła się okpiwać z uroczystości. W dniu zaś 12 bm. nie wspomniawszy ani słówkiem o odbytej uroczystości, próbowała „Polonia” robić wielki hukacz z powodu faktu, że w specjalnym numerze rocznicowym „Polski Zwiast” znalazły się wśród ogłoszeń również inseraty firm wielkiego przemysłu śląskiego. Z praktykowanego stałe przez wszystkie pisma zwyczaj, że do numerów świątecznych przyniemy się ogłoszenia od większej ilości firm, próbowała „Polonia” zorganizować nagonkę na „Polskę Zachodnią”, wykorzystując: „Za jakie usługi płaci ciężki przemysł śląski „Polskę Zachodnią”? „Polonii” mającej za sobą bardzo duża praktykę płatnych usług na rzecz „Fiducji”, nie może się w głowie pomieścić, że „Polska Zachodnia” przyjmując ogłoszenia od firm przemysłowych, nie zaprzestała krytyki wobec ciężkiego przemysłu. „Polonia” bardzo obraża fakt niezależności treści redakcyjnej naszego pisma od ogłoszeń. Nie mogą zaś strawić tej niezależności chwytając się prób podstępnej ukaszenia.

Na tej uwadze kończymy odprawę wobec „oroszonożowego” wśchstwa „Polonii” a powracamy do „patriotycznej” działalności „Polonii”.

Gdy jednak „Polonia” uważa, że stanowisko pisma i jego kierunek propagandowy musi być przez kogoś „finansowany”, to zamyśliła się: Kto „Polonii” płaci za zabijanie w swych artykułach godność narodową? Kto Korfantowemu organowi płaci za próby poniżenia autorytetu światła narodowych? Kto finansuje te stała defetyzyczna akcja polonijna równająca się w szczyt w kręgu polonijnego wpływu nieznająca patriotycznego i czułości narodowej? Te zapytania narzucają się tem bardziej, że przecież jeszcze rok temu „Polonia” uznawała rocznicę 11 listopada. Był

również czas nie tak dawny jeszcze, że „Polonia” czcila rocznicę niepodległości specjalnymi wydaniami. Mamy właśnie pod ręką bardzo okazały numer „Polonii” z dn. 11 listopada 1928 r. a więc już za czasów sanacji. Numer ten miał 26 stron, w czym blisko połowę zajmowały właśnie ogłoszenia z ciężkiego przemysłu. Pomijamy jednak — zgola drugorzędna — sprawę ogłoszeniową, bo dajmy do wyjaśnienia sprawy daleko bardziej ważkiej. Oto w wymienionym rocznicowym numerze „Polonii” był również dodatek ilustracyjny. Na tytułowej stronie dodatku zamieszczono piękną reprodukcję Orła Białego z patriotycznym tytułem. Pod wizerunkiem zaś Orła umieszczono wierszyk następujący, milej i godniej treści:

„Ojczyzna nasza — matka droga —
Ty któraś wstała z długich snów!
I — wzięwszy sobie w pomoc — Boga,
Wydarłaś wolność z obcych kłów — — —
W tej chwili bądź nam podziwiona!
Radością, zgodą wejrzyj w nas
I weź tak wszystkich w swe ramiona,
By nas nie skłócił wróg — ni czas!”

Podkreślamy raz jeszcze, że cytowany wierszyk wzięty jest z „Polonii”, ze specjalnego, wielkiego numeru, poświęconego dn. 11. XI. 1928 rocznicy niepodległości.

Wysławiano tam oczywiście zasługi tylko działaczy endeckich i p. Korfante, ale uszanowano i uczczono święto jako takie, uczczono jego patriotyczną doniosłość. Nie kwestionowano jego wartości zasadniczej, nie próbowano nawoływać do bojkotowania uroczystości.

A co się dzieje dziś? Jak potwornie niedogodnie stanowisko zajęła „Polonia” w tegoroczne święto niepodległości?...

Zamiast słów czci i szacunku wobec poważnej rocznicy zamieszcza „Polonia” napastliwe uwagi, godne poziomu i stylu volksbundowej prasy!...

Opinia publiczna musi być dokładnie zorientowana w obecnym obliczu „programowym” „Polonii”. Z wielu już stron, obserwujących te haniebne „ewolucje” Korfantów gazet, wyrażano wprost straszne przypuszczenia co do istotnego źródła tej uderzającej zmiany „Polonii” wobec obywateli życia państwowego i narodowego. Przypuszczenia te są tak smutnej treści, że ciągle jeszcze wahamy się w uczuciu potwierdzeniu dla tych podejrzeń.

Tręś jednak i ton „Polonii” zwłaszcza w ostatnim czasie, a wreszcie nie słychany występ wobec rocznicy niepodległości istotnie może uzasadniać, że w duszach ludzi, obserwujących te Katylinarne

P. Korfanty rozbija i kompromituje swoje własne stronnictwo.

Co mówi p. prof. Makarewicz o projekcie prawa małżeńskiego i „wykluczeniu” z chadeckiej. Cała lwowska grupa chadeckiej solidarnie wystąpiła przeciw dyktatorskim zakusom p. Korfante.

Niedawno temu omówiliśmy niesłychaną napast Korfantów „Polonii” na wybitnych działaczy chadeckich pp. prof. Thulliego i Makarewicza oraz sprawę ich „wykluczenia” ze stronnictwa.

Sprawę tę obecnie wyjaśnia w sposób bardzo spokojny i rzeczowy „wykluczony” p. prof. Makarewicz, którego uwagi, udzielone w formie wywiadu brzmią następująco:

— Jakże zadania i jaki ustrój ma Komisja Kodyfikacyjna?

— Komisja Kodyfikacyjna powołana 10 stycznia 1919 r. z dnia 3 czerwca 1919 r. celem przygotowywania projektów jednolitego ustawodawstwa dla wszystkich ziem, wchodzących w skład państwa w dziedzinie prawa cywilnego i karnego.

— Jakże ciążo rozstrzyga o charakterze danego projektu i jakie bywało dalsze jego losy?

— Decyzja merytoryczna należy do sekcji. Tam toczą się debaty w jakim kierunku ma iść dana ustawa. Komitet organizacyjny ma jedynie władzę kontrolującą nad stroną techniczną danego projektu. Inaczej być nie może, skoro sekcja pracuje nad projektem całe lata, a komitet organizacji prac przegłada go w ciągu kilku godzin.

Projekt uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną otrzymuje minister sprawiedliwości, który według swego uznania przedkłada go całemu ustawodawczemu. Zmian w projekcie dokonać może również dobrze ministerstwo, jak sejm, lub senat. Projekt jest tylko materiałem do dyskusji dla ciał ustawodawczych.

— Czy można wiedzieć, panie senatorze, jak przedstawia się istotnie przebieg uchwały w sprawie prawa małżeńskiego?

— Prawo małżeńskie opracowywano w sekcji i podkomisji całe lata, w największej tajemnicy, gdyż było wiadomem, że jakikolwiek system komisja przyjmie, zawsze narazi się na krytykę. Podobno członkowie podkomisji związani byli słowem honoru w kierunku zachowania najściślejszej tajemnicy, co do treści obrad. Komitet organizacyjny otrzymał projekt uznany za owo stan pryncypialny przygotowanego kompromisu w łonie sekcji.

— A jaka była rola Pana Senatora w stosunku do prawa małżeńskiego?

— Nie jestem cywilistą, od czasu powstania Komisji pracuję w sekcji prawa karnego, której jestem przewodniczącym. Należę do komitetu organizacji prac i jako jego członek z projektem prawa małżeńskiego zetknąłem się po raz pierwszy i ostatni w maju 1929, kiedy miałem głosować za lub przeciw tej „projektacji”. Wyowiedziałem się przeciw tajemniczości otaczającej projekt i nie pozwalającej mi w chwili gło-

wania zorientować się w nastrojach społeczeństwa, dla którego projekt jest przeznaczony. Łoalnie zapewniłem członków komitetu, że będę głosował przeciw projektowi z chwilą, gdy wejdzie on pod obrady ciał ustawodawczych. Zaznaczyłem, że pod względem prawnym, pod względem techniki kodyfikacyjnej projekt jest bez zarzutu — czego należało się spodziewać, skoro pracowali nad nim pierwszorzędni specjaliści. „Niemniej nie mogę za projektem tym oświadczyć się — powiedziałem wówczas — że względów zasadniczych i prośbę o zwolnienie mnie od głosowania”. Członkowie komitetu stanowisko moje uznali i od głosowania mnie zwolnili.

— Czy na posiedzeniu komitetu toczyła się debata nad zasadami katolickimi. „ub niekatolickimi” projektu prawa małżeńskiego?

— Projekt na posiedzeniu komitetu organizacyjnym referował prof. Koschenbahr-Lyskowski, były długoletni profesor Uniwersytetu Katolickiego we Fryburgu, znany z przekonań katolickich.

Debata nad zasadami katolickimi lub niekatolickimi na posiedzeniu komitetu toczyła się nie mogła ze względu na krótkość czasu, jak i na cel posiedzenia komitetu, władzy nadzorczej nad stroną ściśle jurydyczną. Debata taka niewątpliwie musiała toczyć się w sekcji lub w podkomisji, jednak ze względu na tajemnicę tych obrad nie bliższego o tem nie wiem.

— Czy prawda jest, że s. p. Władysław L. Jaworski i prof. Abraham wystąpili z Komisji Kodyfikacyjnej w związku z projektem prawa małżeńskiego?

— Jest to wiadomość nieprawdziwa. W tych dniach zapomniałem o to sekretarza generalnego Komisji Kodyfikacyjnej, który nadesłał mi urzędową odpowiedź, że ani wystąpił takich nie było, ani nigdy na nie się nie zanosilo. Jest to rzecz zrozumiała. Komisja nie jest powołana do rozstrzygania problemów politycznych czy wyznaniowych. Od tego są ciała ustawodawcze — Komisja Kodyfikacyjna załatwia tylko przewoźniczo skłóte prawnicze ustawy. Członkowie Komisji podporządkowali swe zapatrywania woli większości. W przeciwnym razie Komisja nie mogłaby istnieć gdyż co chwila ktoś na znak protestu musiałby wystąpić.

— Czy wolno wiedzieć, panie Senatorze jak się przedstawia sprawa wykluczenia go ze stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w związku ze stanowiskiem w sprawie prawa małżeńskiego?

— O mojem wykluczeniu urzędowo nie wiem właściwie nic. Zrazu dowiedziałem się, że zarząd główny sprawy te rozpatruje, gdyż otrzymałem od p. Korfante, obecnego prezesa stronnictwa list z prośbą o wyjaśnienie mego sposobu głos. w maju 1929. Na list odpowiedziałem p. Korfantemu w dn. 20 października br.

— W odpowiedzi na list z dnia 16-go bm.: 1) Kom. Kodyfikacyjna nie jest ciałem ustawodawczym, a organizacją prawników specjalistów dla wygotowywania projektów



Przy witrynie i do domu
KREM lub OLEJEK
NIVEA
zapobiegający pęknięciu skóry
Krem Nivea 2.00-2.50
Olej Nivea 2.50-3.00

występy „Polonii” mogą się rozdzielić podejrzenia bardzo daleko idące...

Boć przecież atak pisma, uważającego się za polskie, w godność rocznicy narodowej i podła próba poniewierania godności święta, drogiego milionom Polaków, mówi sama za siebie!...

Pismo, umiejące się zdobyć na podobną potworność wykreśla się samo z polskiej społeczności. Wykazuje, że interesy narodowe i polskie i to na kresowej ziemi śląskiej nie go nie obchodzi. Zdradza coraz częściej ten niesamowity organ Korfantowy, że zerwał z wszelkimi kryteriami polskiej godności i patriotyzmu.

Czułna opinia polska nie może wobec tej demoralizującej roboty „Polonii” przelść bez należytej uwagi. Nie może dla społeczeństwa polskiego na Śląsku być obojętne, że podtemu defetyzmu antypaństwowemu, uprawianemu systematycznie przez prasę volksbundową, idzie — choćby tylko z mimowolnym sukurem organ, tem bardziej szkodliwy i niszczący w swej destrukcyjnej robocie, bo uważający się za uznawamy dotychczas za polski!...

ustaw z dziedziny sądowej, 2) W Komisji Kodyfikacyjnej unika się debat politycznych w wyznaniowych, 3) O kierunku merytorycznym danego projektu rozstrzyga sekcja, — względnie podkomisja. Komitet organizacyjny prac nie bada prawnofilozoficznych podstaw projektu, ogranicza się do kontroli pod względem techniki kodyfikacyjnej, 4) Członkowie Komitetu obowiązani są do solidarności, nie powinni zwalczać owoców wspólnej pracy. Mimo to zapowiedziałem, że zwalczać będę projekt jako członek senatu, a nadto z tych powodów nie głosowałem za projektem, pomimo, że z punktu widzenia techniki kodyfikacyjnej nie mu zarzucić nie można.

Wszystko to wynika z protokołu, którego odpis panowie zdobyliście.

Z poważaniem (—) Makarewicz, pp.

— Jak wobec tych wyjaśnień tłumaczy sobie pan senator uchwałę zarządu głównego, niedyskretnie organu p. Korfante „Polonii” i nagonkę dzienników narodowo-demokratycznych?

— Uchwała zarządu głównego w Warszawie opiewała nie na wykluczenie, a tylko na zawiadomienie organizacji lwowskiej o zamiarze wykluczenia. Kto spowodował niedyskretnie i przedwczesne rozprawianie sprawy w prasie, trudno stwierdzić. Przypuszczam, że należy tu zastosować zasadę: Is fecit, cui prodest. (Ten uczynił, komu na tem zależało).

Zarząd dzielnicy Ch. D. na Małopolskę Wschodnią powołał w dniu 7 bm. jednomyślnie uchwałę zawiadomienia zarządu głównego, że w postępowaniu mojem, podobnie jak w postępowaniu senatora Thulliego nie widzi nic, co by naruszało przepisy statutu stronnictwa, a równocześnie żąda wobec ataków prasowych pełnej satysfakcji i rehabilitacji dla nas obu.

Co dalsza przyszłość przyniesie, tego oczywiście w obecnej chwili przewidzieć nie można.

Z treści powyższego wywiadu widać dokładnie jak prymitywne i jak niskie były insynuwacje p. Korfante, który z p. prof. Makarewicza chciał zrobić jakiegos „heteryka”, a sedziwego działacza katolickiego b. prof. Thulliego spiewnie w niegodziwie mi zarzutami. W wyniku tego oczekiwać się p. „prezes” Korfanty, że cała lwowska grupa chadeckiej opowiedziała się solidarnie przeciw jego dziwnym „prezesowskim” praktykom. Toteż p. Korfanty przygwożdżony milczy zakłopotany. Gdy zaś ruszy znowu swym „konceptem”, to czekać się nową kompromitacją. Własnymi reklam i własnym niedowiedziwym systemem rozbija p. prezesa Korfante chadeckie i kompromituje ja daleko lepij, aniżeli by to mogli zrobić... sanatorzy.

Kto chce rzyć niedoli bezrobotnych w okresie zimowym, niech składa dary na rzecz „Wielkiej Loterii Fantowej”.

Endeckie zwierciadło.

Pamiętam są owe pierwsze lata Polski bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości, kiedy odrodzone państwo zostało z czterech stron zaatakowane i swych najlepszych synów musiano ubroić i wysłać na przedwioła bitewne, by bronili tworzących się granic.

Ale równocześnie z tą kampanią orenia Polska toczyła mniemalsi ostrą kampanię z agitacją polityczną, idącą z zewnątrz kraju, a szkalującą Polskę jako rzeźmego „ciemniejszego mniejszości narodowych”.

Pamiętamy te orgie inwektyw, młotów na Polskę, te „pogromowe” rozdzierania szat i to nawoływanie Europy i Ameryki, aby pietnowały „barbarzyństwa”, dokonywane rzekomo na mniejszościach narodowych w Polsce.

Gdzie było główne źródło tej kampanii przeciwpolskiej? Skąd płynęły najmniejsie poduszczony? Gdzie redagowano najbardziej płomienne protesty?

W Niemczech.

Niemcy usiłowali wtedy po wojnie światowej, wyforować się na czoło obrońców „uciśnionych mniejszości narodowych” w Polsce. Wiemy zaś nadto dobrze, w jakim celu to robili. Niedawne rewelacje ostatnie o naciach, wodzących z Berlina do dywersyjnych organizacji ukraińskich w Małopolsce — naświetlała mroki tej akcji Berlina...

Ale nietylko wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce starali się Niemcy odkrywać „obrońców” i „protektorów”. Mienili się również najzwyklejszymi „opiekunami” innych mniejszości, — przede wszystkim zaś mniejszości żydowskiej. W Berlinie i w Wiedniu, we Frankfurcie i w Hamburgu mieściły się gniazda propagandy niemieckiej, mające na celu nietylko „obronę” żydów w Polsce, ale zarazem i budzenie separatyzmu, ruchów odśrodkowych wśród tych obywateli państwa polskiego.

Tymczasem... sami Niemcy u siebie, w swej rzekomo „demokratycznej” republice, stosowali wobec swych mniejszości narodowych politykę nawroś nieliteracyjną, — ba, przyjmując niejednokrotnie charakter bezwzględnie wrogi i manifestując się w czynach, uwłaczających pojęciu kultury i humanitarności.

Te właśnie karte w dziejach powojennych Niemiec ilustruje rzeczowo, przykładowo, cyframi i faktami, wydana świeżo książka, opisująca stosunki, wśród których w Niemczech żyje 600-tysięczna mniejszość narodowa żydowska. Książka ta p. t. „Der Antisemitismus in der deutschen Republik”, napisana przez dr. Fr. Marburga jest nietylko jednym z najbardziej charakterystycznych dokumentów chwili, lecz również wielkim aktem oskarżenia przeciw bezwzględności i okrucieństwu, panoszącemu się w powojennych Niemczech wobec ludności żydowskiej. Autor podaje tak ponury obraz i tyle dosadnych faktów, że książkę jego czyta się w pierwszej chwili aż z powątpiewaniem, czy możliwe jest, aby w centrum Europy w 20-tem stuleciu możliwa była — i bezkarnie uchodziła — taka sama nieprawość i taka konsekwencja w akcji przeladowczej. A jednak tak jest. Powątpiewania znikają, gdy się stronę za stroną czyta te dowody cyfrowe i faktami poparte.

Dr. Marburg cytuje ponure przykłady, jak „republikanie” Niemcy realizują swą politykę eksterminacyjną wobec swych obywateli żydowskiego pochodzenia. Cały obwód, skupiający się dokoła Hitlera i Hugenberga, nastawiony jest w kierunku wręcz żołądźczy. A o le inne partie z „hitlerystami” toczą boje, — to jednak na punkcie antysemityzmu są z nim zgodne. Co najmniej zaś nie przeciwstawiają się ani słowem ani czynem tej antysemitkiej orgii, rozpetanej przez popiełczników „Trzeciego Królestwa”, gdzie — jak głosi program nacjonalistów — miejsce się znalazło tylko dla „ludzi, w których żyłach płynie krew niemiecka”, zaś mniejszości narodowe — a żydowska przedewszystkiem — traktowane były jako „lądzące Ausländer”, niepożądane, gnębione żywioły obce...

Jaczejka komunistyczna na ławie oskarżonych.

Blachut, Cwietał i Hataciński skazani na pół roku twierdzy. — Stołorz, Macioł, Weisman i Hauke — uwolnieni.

Katowice, 13 listopada.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę przeciwko siedmiu młodym komunistom, w wieku od 18 do 20 lat: **Józefowi Blachutowi z Zależa**, karaniu już raz za sprawę komunistyczną, **Józefowi Cwietałowi z Król. Huty**, karaniem 15 miesiącami twierdzy za komunizm, **Stefanowi Stołorzowi z Szopienic**, karaniem półrocznym więzieniem za komunizm, **Jerzemu Maciołowi z Małej Dąbrówki**, karaniem za rozruchy ulotek komunistycznych. **Herbertowi Weismannowi z Chorzowa**, **Leonowi Hatacińskiemu z Zawodzia** i **Wilhelmowi Hauke z Wielkich Hajduk**, który już również karany był siedmiomiesięcznym więzieniem za komunizm.

Przewodniczył rozprawie sędzia dr. Radowski, oskarżał p. prokurator dr. Nowotny, bronił z urzędu mec. dr. Daab.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim siedmiu, iż należeli do Związku Młodzieży Komunistycznej. Całą siódmkę na-

Książka dr. Marburga jest dokumentem, który winien dotrzeć do rąk pana senatora Borah'a w Ameryce, do panów Romain Rollanda czy Henry Barbusse'a w Paryżu. Ci zarzysięgli „obrońcy” demokratycznych Niemiec, a jawni wrogowie Polski, wciąż „protestujący” przeciw rzekomej „nieodolności” narodowych w naszym państwie, — niechby przeczytali, jaką gehennę przeżywa 600.000 żydów w Niemczech... A potem dopiero niech zabierają głos!

Ale prócz tych wrogów Polski — przeczytać ta książka winni również „polscy” panowie endecy, którzy teraz właśnie rozpetywują młodzież do antyżydowskich ekscesów. Znajdą w niej pp. endecy zwierciadło swego własnego postępowania, przypominające niemieckie „popisy” z pod znaku Hitlera.

kryła policja w mieszkaniu Hatacińskiego na konferencji. Rewizja, przeprowadzona w domu każdego z oskarżonych, dała obciążające dowody w postaci ulotek, odezw i t. d., treści komunistycznej.

Rozprawa trwała blisko pięć godzin, przyczem zarządono raz wyłączenie jawności obrad. Oskarżeni tłumaczyli się, iż w mieszkaniu Hatacińskiego zebrał się na lekcję „esperanta” i do winy się nie przyznali.

Prokurator dr. Nowotny, w swej mowie, wykazał niezbicie winę oskarżonych i domagał się dla wszystkich przykładnego wymiaru kary.

Sąd po naradzie wydał wyrok, na mocy którego: **Józef Blachut** skazany został na pół roku twierdzy z zaliczeniem 2 i pół miesięcy aresztu śledczego; **Józef Cwietał** i **Leon Hataciński** otrzymali każdy po pół roku twierdzy z zaliczeniem kary na 3 lata. Pozostali oskarżeni: **Hauke, Weisman, Macioł i Stołorz** zostali uniewinnieni.

Nowa kara więzienia dla redaktora „Polonii”.

Za obrazę policjanta dwa tygodnie więzienia.

Katowice, 13 listopada.

Wczoraj Sąd Grodzki w Katowicach skazał redaktora odpowiedzialnego „Polonii”, p. Skrzypczaka, na dwa tygodnie więzienia bez zamiany na grzywnę z oskarżenia prywatnego policjanta p. Dorobisz. W związku z katastrofą autobu-

sowa, jaka miała miejsce pewnego dnia w Katowicach, w „Polonii” ukazał się artykuł, w którym autor opisując zajście, nazwał, iż policjant Dorobisz postępuje wzorem „ochrony carskiej”. Nie pomogli żadne tłumaczenia p. Skrzypczaka. Sąd skazał go na 2 tygodnie więzienia.

Teatr i estrada.

Koncert Ireny Dubiskiej w sali PKM.

Ostatni występ katowicki znakomitej skrzypkarki należy do tych nielicznych wieczorów koncertowych, których się nigdy nie zapomina. Chociaż cenimy wysoko artystę p. Dubiskiej, należącego bezspornie do polskiego Parnasu skrzypcowego, przynajmniej, że sztuka tej wybitnej muzykarki nigdy jeszcze nie wywarła na nas tak silnego wrażenia, jak ostatnim razem. Wysokie zalety gry p. Dubiskiej, jak i jej nieskazitelna technika, jej roźny, śpiewny, szeroki ton, zróżnicowany przesłubnie w wyrazie i wiele innych zalet zostały na ostatnim koncercie spotęgowane wyjątkowym rozmachem odwozowym, łączącym się pełnią muzycznego temperamentu oraz koncentracją duchową, pogłębiającą każdy niemal dźwięk wykonywanych utworów do mistycznego niemal zniekształcenia.

Program zwyciężył, lecz treściwy i wyrazisty w dobrze podniósł jeszcze znacznie dodanie wrażenia całości.

Trudnoby orzec, w którym utworze p. Dubiska osiągnęła szczytowy sukces wieczoru. Każdy utworu przyjmowany był przez B. Rocznie zebrane audytorium huraganowym wybuchem oklasków. Każdy posiadał swe liczne walory wykonawcze. „La Folie” Corelliego w przerobieniu Thomasa oraz koncert Bruch'a cieszyły bogactwem efektów dźwiękowych i technicznych. „Nokturn” Młynarskiego utrzymany w formie fantazji na temat ludowej pieśni „Ślami ratę, ślami miętę” ujmował głębokim a szczerzym sentymentem. Pochodzący z wschodnich kresów Rzeczypospolitej kompozytor składał tym utworem dowody umiłowania i technicznych. „Mazur” Stankowskiego porwał wariatem tempem i brawurą akcentów rytmicznych. „Kaprys” Wieniawskiego-Kreislera, zadziwił elegancją i wdziękiem smyczkowani.

Na zakończenie odegrała p. Dubiska E. Dobnaya'ego „Ruragila hungarica” utwory zakorzenione nierozłącznie w węgierskim folklorze, piane świetne, często błyskotliwą fakturą skrzypcową, a wykonane z niebyłą swobodą odzwierciedla.

Akompaniatorem koncertu był p. Paweł Koźlik, znany już naszej publiczności młody wychowanek lutejskiego Konserwatorium. P. Koźlik w swym akompaniowaniu dyskretny, uważny i staranny zdaje się mieć w sobie zadatek na drugiego Ursteina. Wykazywał intencje koncertanta, starał się je uwypuklić, traktując swą partię z całą powagą fortepianową. Niechęć i temu młodym, pracowitemu artyście będzie przyznana odpowiednia część sukcesu, jaki na omawianym koncercie zdobyła p. Dubiska. F. Schae

—XOX—

Jan Dorna z Król. Huty dostał pół roku twierdzy za wyrotową agitację.

Wczoraj Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Król. Hucie pod przewodnictwem sędziego dr. Guzy, w asyście sędziów Zagana i Ostrowskiego, oskarżał prokurator dr. Kowoll, rozpatrywał sprawę Jana Dorna, oskarżonego z artykułu 86 k. k. (akcja wyrotowa). Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Dornę na pół roku twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego.

William J. Locke.

Pradziadowy skarb.

(Przekład autoryzowany z angielskiego) 56) (Ciąg dalszy.)

Dopiero kiedy wpłynęliśmy do stolicy, noszącej nazwę Port of Spain (Portu Hiszpańskiego) — nazwę zresztą dość nieszczęśliwą, bowiem Port of Spain nigdy nie był i prawdopodobnie nigdy nie będzie miastem portowym — i zarzuciśmy kotwicę w pierwszym lepszym miejscu zatoki, czar przysł, otwierając nam równocześnie usta, przez które dłuższą chwilę nie mógł przedostać się żaden dźwięk. Znaleźliśmy się nagle w pośrodku stoczonych w całej zatoce wszelkiego rodzaju statków i stateczków. Całe flotyle łódek o płaskich dnach i typowych śródziemnomorskich trójkątnych żaglach, obsługiwanych przez odzianą w krótkie koszule i spodnie murzyskie załogi, uwiły się dokoła większych statków, wydławując, czy też naladując na nie towary. Wdali polyskiwało rozprażone w słońcu wybrzeże i poprzez gęste ułistnienie palm i innych drzew można było uchwycić tu i ówdzie fantastyczny widok młast, rozsypanego w szerokiej i głębokiej dolinie, którą okalały wielobarwne,

dziwne, pszcące się w pobliżu zbocza górskie.

Wysiedliśmy na brzeg wszyscy sześciu z osłoniętych pasiatką markizą przed palącymi promieniami słońca łodzi motorowej. Obokoczyła nas wnet zgrała rozrzeszczonych, niczem diabelska sfora, murzynów o lśniącej skórze i zastęp białych i kolorowych urzędników miejscowych z notnikami i ołówkami w mokrych od potu rekach. Wszystko to tłoczyło się pośród splezionych ładunków — wielkich kosów, skrzyń, beczek, worków, Bóg wie czego jeszcze, dzwiganach przez hordy czarnoskórych murłów ku szeregowi barek, albo też przedławianych z nich na statki, jako że jedynie łodzie o płaskich dnach nadają się do porania po tych płytkich wodach.

W porcie czekało już na nas kilka samochodów. Trzeba przyznać, że Jane Crowe umie udowodnić i uprzyjemnić sobie życie w podróży. W każdym samochodzie siedział biały ubrany ciemnoskóry szofer z miną i obciętym wytrawnego londyńskiego kierowcy.

Tak, milady — wyprężył się po wojskowemu, przykładając rękę do daszka — melduję, że wszystko w porządku. Bagaż i dwie osoby służby? Tak, milady, wszystko zarządzone.

Jane, Hettie i ja wsiadliśmy do pierwszego samochodu, Hettie westchnęła,

— Nie tak powinien wyglądać pierwszy nasz krok w wyprawie po odnalezienie skarbu. Zanim pnie pachnie cywilizacją to wszystko. Spodziewałam się, że szofer wybelkocze.

— Tak, Massa Tom. Tak, Miss Jane. Ja jechać hotel bardzo predka. Ale ten mógłby również dobrze zawieźć nas do Claridge'u w Londynie, albo do którejś z ambasad. O! — zawołała nagle. — Jak tu ślicznie!

W tej chwili wyjeżdżaliśmy na zieleń, a nie roślinością i pszczy się mnóstwem barwnego kwiecia skwer, otoczony ze wszystkich stron pięknymi białymi gmachami, w których mieściły się banki i domy handlowe, magazyny i sklepy. Zdala zarysowały się smukłe linie wytwornej architektury kościoła katedralnego. Egzotyczne piękno śródziemnego znieczyli tylko tramwaje i inne podobne potworności cywilizacji. W miarę jak samochód nasz kmnął w północnym kierunku ulicą Fryderykowską, główną ulicą miasta, doznawaliśmy — Hettie zwiastowała, która nie dotarła nigdy w swoich podróżach dalej niż do Lucerny — wrażenia niesłychanej jakiejś fantasmagorii wszelkich odcieni ludzkich twarzy, najrozmaitszych kostiumów, które mogły być również dobrze noszone przez mężczyzn jak i przez kobiety, a nadewszystko splezionego gąszczu zieleni i świecia, laskrawo bar-

wiącego się w suchym powietrzu, rozjarzonem palącymi promieniami słońca. Omo rozkoszowało się nagromadzeniem palm wszelkich gatunków i odmian: kokosowych, arek, pierzastych, dracen, szerokołistnych drzew bananowych i tamaryszków o postrzępionych liściach. W bocznych uliczkach, pośrodku jezdni i na piaszczystych drózkach przy drewnianych hatach zjawiały się małe murzynki, zupełnie nagie, z śmiesznie wypuczonemi brzuszkami.

Samochód nasz, minawszy wielki otwarty park, znany pod nazwą Savannah — tak rozległy, że mieszczący się w nim tor wyścigowy zajmuje niewielką tylko jego część — zatrzymał się przed wspaniałym, położonym naprzeciwko niego hotelem Queen's Park.

Po raz pierwszy od czasu naszej wspólnej podróży nastąpiło małe starcie pomiędzy mną a Jane. Zaznaczyć wszelako muszę, że byłem w tym wypadku zarazem wyraziłem uczucie komandora Binkie i majora Tobey.

— Na jachcie, moja droga Jane — rzekłem — jesteśmy twoimi gośćmi. Na lądzie musi każdy płacić za siebie. Gościńność ma także swoje granice.

— Tak, i gdyby komunikować z was przyszła ochota przekroczyć je, miałbyś z mną do czynienia — dokończyła Jane. C. d. n.

Wiadomości bieżące.

Sobota
14
listopada

Drż: Jukunda i Józefata.
Jutro: Leopolda i Gertrudy
Wschód słońca: 6.52.
Zachód słońca: 18.48.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Kryśka leśniczanka” w Ślemianowicach.
W sobotę 14 bm. Teatr Polski wyjechał do Ślemianowic z operetką „Kryśka leśniczanka”.
W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 19.30 sztuka Verneila p. t. „Radość kochania” której dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedaniu widowni, a to dzięki doskonałej treści oraz grze naszego zespołu artystycznego w osobach pp. Haskiel, Jakubowski, Piaskowski, Kwiatkowski, Ryśki i Zbyszewski.

„Paganini” po cenach znizowanych.
W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 15.30 po południu operetka „Paganini” po cenach znizowanych.

W pełnych próbach pod kierownictwem reż. Domasławskiego i kapelmistrza Leszczyńskiego operetka „Hrabia Luksemburg”. Operetka ta dzięki pierwszorzędnej walorom grana była niedługo z obrym powodzeniem we Wiedniu i Berlinie.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 14 bm.: „Radość kochania” o godzinie 19.30.
Niedziela, dnia 15 bm. Występ chóru „Opus” o godz. 11.30.
Niedziela, dnia 15 bm. „Paganini” o godz. 3.30 po południu.
Niedziela, dnia 15 bm. „Pan Jowialski” o godz. 7.30 wieczorem.
Wtorek, dnia 17 bm. „Wesele Fionii” o godz. 7.30 wieczorem.

TEATR POLSKI NA PROWINCII:

Sobota, dnia 14 bm. „Kryśka leśniczanka” w Ślemianowicach o godz. 19.30.
Poniedziałek, dnia 16 bm. „Kryśka leśniczanka” w Świechłowicach o godz. 19.30.

REPERTUAR „OPOLANKI”

Niedziela, dnia 15 bm. w Pawłowic w sali p. Lesza, sztuka: „Kat i cyganika”. Początek o godzinie 19.30.
Niedziela, dnia 15 bm. w Nowym Bytomiu w sali p. Grychotki, sztuka: „Piękna młynarka”. Początek o godz. 19.
Niedziela, dnia 15 bm. w Dąbrowie Wielkiej w sali p. Ludyski, sztuka: „W ograniczonej chacie”. Premiera; początek o godz. 19.30.
Wtorek, dnia 17 bm. w Wielkich Hajdukach Dom Związkowy p. Porada, sztuka: „W ograniczonej chacie”; początek o godz. 20.30.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

od piątku 13 listopada 1931 r.
Kino Capitol (wielka sala): „Serca na wymiar”.
Nowa sala: „Djabel z Arizony”.
Kino Casino: „Rozwódka”.
Kino Colosseum: „Pożar święta”.
Kino Rialto: „Sekretarka oświata”.
Kino Palace: „Pierśnia trzynastka”.
Kino Union: „Tragedia na Montblanc”.
Kino Union Mysłowice: „Krwawy Wschód”.
Kino Helios Szopienice: „Ming Toy”.

Pamiętajmy o nich!

Każdy obywatel, posiadający stałe dochody, powinien w obecnym okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego pamiętać o tych współrodakach, którzy nie z własnej winy pozbawieni są pracy zarobkowej.

Dziś nikt nie ma prawa uchylać się od tego obowiązku!

A więc:
1) Opodatkujemy się na rzecz bezrobotnych, przekazując dowolnej wysokości datki pieniężne na konto P. K. O. Nr. 307.795.

2) Ofiarujemy dar w naturze na Wielką Loterię Fantową, jaka odbędzie się w grudniu r. b. na rzecz ofiar obecnego przesilenia gospodarczego.

(Łaskawe dary przyjmują Generalny Sekretariat Wojew. Komitetu do Spraw Bezrobocia, gmach Województwa, pokój 712.)

3) Przyjmujemy na dożywienie ubogą działkę!

4) Urządzamy i popieramy wszelkie imprezy kulturalno-oświatowe i sportowe na rzecz bezrobotnych i

5) Nie kupujemy towarów zagranicznych, bo w ten sposób powiększamy bezrobocie w kraju!

Pamiętajmy o najbiedniejszych i spleśnijmy im z doraźną pomocą! (—)

Międzynarodowe kredyty na roboty publiczne w Polsce.

Warszawa, 13 listopada.

W Ministerstwie Robót Publicznych prowadzone są intensywnie prace nad opracowaniem i zestawieniem planów robót publicznych o szerokim zakresie, które mają być sfinansowane przez Bank Wypłat Międzynarodowych w Genewie. Pozostaje to w związku z międzynarodową akcją na froncie walki z bezrobociem.

Prace Ministerstwa Robót Publicznych w tym zakresie mają być zakończone w ciągu bieżącego miesiąca, aby

planu już w początkach grudnia mogły być odesłane do Genewy. W pracach tych uczestniczy specjalnie w tym celu przybyły do Warszawy ekspert z ramienia Ligi Narodów, inż. Okęcki.

W zakres planowanych robót publicznych wchodził przede wszystkim budowa dróg bitych i szos w całym kraju oraz budowa i ulepszenie arterii komunikacyjnych w miastach. Część prac przy budowie dróg i ulic, które mogą być prowadzone w sezonie zimowym, rozpoczęta będzie jeszcze w grudniu.

Polsce nie grozi import zboża.

Wyjaśnienie ministerstw rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Wobec rozpowszechnianych w ostatnich dniach pogłosek w sprawie rządowej polityki zbożowej, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa stwierdza, że celem tej polityki jest obecnie zapewnienie rolnictwu osiągnięcia jaknajwyższej cen opłacalnych.

Zakupione przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe 6000 tonn żyta zagranicznego, mają służyć wyłącznie do wywiązania się z zawartych poprzednio umów eksportowych. Natomiast sprawa przywozu zboża zagranicznego do Polski dla celów spożywczych, wogóle nie jest aktualna.

Huta „Pokój” założyła wniosek o zwolnienie 2.600 robotników.

Jak zarabiają robotnicy. — Niepokojące cyfry Gł. Urzędu Statystycznego.

Katowice, 13 listopada.

Wczoraj do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wpłynął wniosek dyrekcji huty „Pokój” w Nowym Bytomiu o zezwolenie na redukcję 2.600 robotników, przyczem 1300 robotników dyrektura zamierza zwolnić bezwzględnie, 700 z początkiem grudnia i 600 robotników z końcem grudnia. Krok swój dyrektura huty tłumaczy brakiem zamówień i rzekomo katastrofalnym położeniem huty.

W publikacji Gł. Urzędu Stat. o produkcji przemysłowej, zatrudnieniu i zarobkach za rok 1929 spotykamy szereg cyfr, ilustrujących przeciętne płace ro-

botnicze w 55 rodzajach produkcji. Z wykazu tego wynika, że płace przeszło 515 tys. robotników wahały się od 261 zł. do 78 zł. miesięcznie. Jeżeli za minimum egzystencji rodziny robotniczej — zgodnie z oficjalnymi obliczeniami — przyjąć 300 zł. miesięcznie, to minimum powyższe nigdzie nie zostało osiągnięte.

Powyżej 200 zł. otrzymywało 9% robotników, natomiast 60%, więc ogromną większość, nie docierała do 150 zł. W przemyśle włókienniczym przeciętny zarobek wynosił 136 zł., w przemyśle maszynowym 115 zł., w tartakach 93 zł.

A pamiętać trzeba że rok 1929 nie był jeszcze rokiem kryzysu i redukcji plac.

Tragiczna śmierć palacza.

Wypadł z parowozu i dostał się pod koła pociągu.

Na torze kolejowym, obok cementarza ewangelickiego w Mysłowicach, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wypadł z parowozu palacz Walentowski Leon, lat 41, ostatnio zamieszkały w Mysłowicach przy ul. Modrzejowskiej 18.

Nieszczęśliwy dostał się pod koła parowozu i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala miejskiego w Mysłowicach.

(—) Spis ludności w budynkach wojskowych

Spis ludności w budynkach wojskowych przeprowadzony zostanie przez wojskowych komisarzy spisowych, planowanych przez miejscową komendę garnizonu w porozumieniu z władzami państwowymi. Wojskowi komisarze spisowi przeprowadzą w budynkach wojskowych spis ludności zarówno wojskowej jak i cywilnej. Sprawa współdziałania władz spisowych z władzami wojskowymi omówiona została szczegółowo w specjalnej instrukcji.

Pierścienki zarczynowe, precyzyjne zegarki

szwajcarskie, papierosowe, srebrne wyprawowe, oraz wszelkiej biżuterii sprzedaje najtaniej

„JUVELIA” Katowice, św. Jana 11.

Oznaki stałe na składzie

Mimo znacznej wyższości cen złota, srebra i brylantów u nas ceny niższe jeszcze niż dotychczas.

(—) 105.441 inwalidów wojennych w Polsce.

Według opracowanej ostatnio statystyki, ogólna liczba inwalidów wojennych w Polsce, pobierających zaopatrzenie ze skarbu państwa, wynosi 105.441 osób. W ciągu roku bieżącego przybyło w wyniku dodatkowej rejestracji 13.759 inwalidów, oraz około 3.000 wdów i sierot po inwalidach. Wdów po inwalidach, zdolnych do zarobkowania, jest 48.797 (w porównaniu z ubiegłym rokiem przybyło 3.644), sierot przy matce 61.180, sierot zupełnych 6.348.

(—) Wezwwanie do grup górników i metalowców G. F. P.

Wszystkie grupy i filie tak górników, jak i metalowców G. F. P., wzywają władze Federacji do podania jak najspieszniejszego wiadomości, w jakich zakładach, kopalniach i hutach mają zajęcia firmy prywatne i jaka one ilość robotników zatrudniają, jak również czy młodzież, czy inwalidów, czy też zdrowych robotników.

(—) Wzmocnienie ochrony wierzycieli przed niesumieniami dłużnikami.

Jak słychać w łonie czynników mierzalnych rozważana jest sprawa ustawowego wzmocnienia ochrony wierzycieli przed niesumieniami dłużnikami. Wzmocnienie to ma nastąpić częściowo w drodze sądowo-administracyjnej, a częściowo w drodze ustawodawczej. Co do drogi ustawodawczej, to miała być przygotowane nowele do obowiązujących dotychczas ustaw w dziedzinie egzekucyjnej, upadłościowej itd., a równocześnie mają być podjęte prace nad gruntowną reformą całokształtu ustawodawstwa w powyższym zakresie.

(—) Ze Związku czeładzi rzeźniczej.

W tych dniach odbyło się w Katowicach zebranie Związku czeładzi rzeźniczej, grupy Katowice, na którym w skład zarządu wybrano pp. Henryka Ryszta (przewodniczący), Feliksa Sierczyńskiego, Edmunda Mikołajczyka, Jerzego Grabowskiego, Stefana Dąbkińskiego, Noworytę i Cichale. Uchwalono, że zebrania odbywać się będą w każdą pierwszą niedzielę na 15-tym.

Mydło Regera

jest pod względem jakościowym wyrobem bezkonkurencyjnym.



(—) Posiedzenie naukowe Stow. hutników polskich.

Dnia 16 listopada r. b. o godz. 14 odbędzie się w gmachu Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach (ul. Lompy 14), posiedzenie naukowe Stow. hutników polskich. Przedmiotem obrad będzie szereg referatów członków S. H. P., a mianowicie: inż. Włodzimierz Zagrodzkiego pt.: „Kontrola sprawności wydziałów wytwarzających” inż. Aleksandra Grozy z koreferatem inż. Zdzisława Warcewskiego pt.: „Korzyści, zasady i trudności współpracy elektrowni, w szczególności hutniczych i kopalnianych”. Inż. Janusza Chmielowskiego p. t.: „Kierownictwo i podwładni”. Inż. Władysława Kuczewskiego p. t.: „Gospodarczo uzasadnienie udziału żelazta we wsadzie martenowskim”. O godz. 19-ej wyświetlony zostanie film p. t.: „Rozwój i stan obecny przemysłu stalowego w Stanach Zjednoczonych”. Goście są mile widziani.

(—) Dział Śląska w radio.

Niezwykle urozmaicony program przygotowany na niedzielę dn. 15. 11. br. rozgłosiła katowicka. Można śmiało powiedzieć, że po programie dnia otwarcia w dniu 4 grudnia 1927 i po „dniu Katowic” (10. 1. 1929) jest to najładniejszy program dzienny, z jakim dotąd Katowice wystąpiły. „Audycja Śląska” w dniu 15 bm. będzie miała charakter wybitnie regionalny. Po nabożeństwie, transmitowanym z Wielkich Piekar, całe niemal południe niedzielne wypełniło będzie bądź audycjami muzycznymi, przyczem szerokie uwzględnienie znalazł pieśń ludowa śląska, bądź też odczyty, felietony i pogadanki na tematy śląskie. Dobór wykonawców i prelegentów dał rejonie pierwszorzędnej wartości poszczególnych audycji. Przed mikrofonem rozgłosił przewaśnie się: chór Stow. kolejarzy śl., ork. symfoniczna Wojskowej Szkoły Muzycznej przy Państ. Konserw. Muz. w Katowicach, prof. J. Cetner, chór dzieci szkoły powszechnej im. J. Słowackiego w Zależu, orkiestra policji woj. śląskiego, p. Helena Reut-Tymieniecka, wreszcie zespół Sekcji Teatrów Ludowych, który odegra „Wesele Śląskie”.

W dziale odczytówym poruszone zostaną przez osoby najbardziej kompetentne różne zagadnienia kulturalne, gospodarcze i społeczne, dotyczące Śląska. Program tej bogatej audycji zakończy wreszcie transmisja muzyki tanecznej z dawno przez mikrofon nie słyszanej kawiarni „Astorja”. Cały ten program będzie transmitowany przez wszystkie inne stacje rozgłoszenia, co niewątpliwie będzie nader cennym przyczynkiem do „Miesiąca Propagandy Śląska”.

(—) Z przetargu na skóry surowe.

Wynik 30 przetargu na skóry surowe odbyty w Katowicach był następujący: Za sprzedane skóry osiągnięto w zł. za 1 kg. a) skóry bydlęce oryginalne od 1.29—1.48 zł. b) skóry bydlęce lekkie do 25 kg od 1.30 do 1.45 c) skóry bydlęce ciężkie ponad 25 kg. 1.41—1.64, d) skóry cielęce od 1.61—1.90, e) wyporki za sztukę 1.90 zł. Ogółem wystawiono na sprzedaż: a) skór bydlęcych 2.417 sztuk, b) skór cielęcych 1.782 sztuk, c) skór skopowych 1.446 sztuk, d) skór żarłoków 99 sztuk, wyporki 700 sztuk. Przetarg odbył się przy tendencji ożywionej. Ceny zwykłe. Następną aukcja odbędzie się w środę, 2 grudnia 1931 r.

(—) Niedzielny obchód rocznicy Powstania listopadowego w Boguchalcach.

Związek Powstańców Śląskich Boguchalc i Powstalców Polek urządził w dniu 15 bm. o godz. 7-ej wiecz. w sali p. Korzyr obchód ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, połączonego z miesiącem propagandy Śląska, na którą to uroczystość zapraszają miejscowe obywatelstwo. W programie przewidziano jest wykład, występ chóru „Ligot” oraz wyświetlenie filmu historycznego. Równocześnie zaprasza się do wzięcia udziału wszystkie miejscowe towarzystwa. Wstęp na salę na miejsca siedzące 50 gr. Po ukończeniu programu nastąpi zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe.

(—) Podziękowania.

W dniu 8 listopada br. w kawiarniach u Otta, Astorji, Monopoli i Atlanticu oraz w czasie trwania uroczystej akademii w Teatrze Polskim w Katowicach odbyła się zbiórka pieniężna na cele „Miesiąca Propagandy Śląska”. Po ukończonej zbiórce w obecności skarbnika Wojewódzkiego Komitetu oraz Komisji Pań otwarte zostały puszki, przyczem po przebieżeniu okazało się, że zbiórka przyniosła 450.21 zł. Komitet Wojewódzki Miesiąca Propagandy Śląska składa z następujących sekcji: podziękowanie Paniom, które były taskowe ofiarą pracą przyczynić się do powyższych wyników zbiórki, jak również zarządom kawiarni, w których zbiórka odbywała się.

(—) Wzwanie do blura adwokata dr. Mańki

Nieznani sprawcy włamali się do biura adwokata Dr. Mańki w Katowicach przy ul. 3 Maja 24 i skradli maszynę do pisania marki „Marsada” wartości 1000 zł.

Pielegnowanie tłustej cery.

W poprzednim artykule zazaczyliśmy, że częstym myciem skóry głowy i włosów Szamponem z przepisu dra Lustra zobojętnia się kwasy tłuszczowe skóry głowy, czym zapobiega się wypadaniu i marnieniu włosów. Wskazyaliśmy też na szkodliwość mycia głowy mydłem, z powodu zawartości kwasów tłuszczowych w każdym mydle. Podobnie dzieje się u osób o tłustej cerze, skłonnej do polsyku, wargów, porów i przyszczy. Występowanie się przeto należy przełuszczania takiej cery mydłem, kremem, natomiast odłuszczać winno się ją myciem kąpiącą wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum” oraz podługą odłuszczałym pudrem higienicznym dra Lustra.

(o) Baczność miłośnicy ogrodnictwa i działkowcy!

W niedzielę, 15 listopada br. urządziła Słucki Związek Towarzystw Ogrodn. Działk. w sali p. Nogla (Park Kościuski) w Katowicach zebranie członków i sympatyków towarzystw działkowców Wielkiej Katowice o godz. 15 (3-ciej południu). Na zebraniu wygłosił wykład ref. og. Słucki Izby Rolniczej p. Wład. Włosik na temat: „III Ogólnopolski kongres ogrodnictwa działkowego w Katowicach w sierpniu 1933 połączone z wystawą ogrodnictwa przydomowego i działkowego oraz zjazdem Ilii Słowińskiej ogrodnictwa działkowego i zjazdem delegatów Międzynarodowego Związku ogrodnictwa działkowego (siedziwa Luksenburg). Po wykładzie dyskusja i udzielanie porad fachowych przez prelegenta dnia oraz prezesa i sekretarza Śląskiego Związku Towarzystw Ogrodników działkowych p. Ant. Nowaka i Jerzego Kuliga.

(—) Sprawy prasowe przed Sadem.

Wczoraj w Sądzie Grodzkim w Katowicach odbyło się szereg spraw prasowych, a m. in. odpowiedź na listy redaktora „Voikswille” p. Rajwy, z oskarżenia prywatnego p. Konopki, zarządcy domów kopalniowych Skarbofermu, któremu zarzucano, iż wyrzuci robotników z domów według swego widzimisie, odgraża się bezrobotnym, że ich będzie eksmitował itd. Sad po przesłuchaniu świadków skazał p. Rajwę na 200 zł. grzywny. Ponadto skazany został na grzywnę w wysokości 500 zł. redaktor odpowiedzialny „Mysłowitzer Anzeiger”. Odbyły się również trzy sprawy przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polonii”. Dwie sprawy zostały odroczone, a w jednej został p. Skrzypczak skazany na dwa tygodnie aresztu, o czym donosimy na innem miejscu. Sprawy dwie z oskarżeń prywatnych przeciwko odpow. red. naszego pisma zostały odroczone, gdyż Sad donosił przeprowadzenie dowodu prawdy, w jednej zaś zawarta została ugoda. Wszystkie sprawy prowadził sędzia p. dr. Głowacki.

(—) Skazany za rozgłaszanie fałszywych wiadomości o nacz. dr. Helmskim.

Wczoraj przez sąd w Katowicach skazany został na dwa tygodnie więzienia Piotr Korzeniowski, za artykuł pt. „Kreca” robotu naczelnika dr. Helmskiego” zamieszczony w czasopiśmie „Uchodźca Śląski”. W artykule tym starał się zasądzić za szkodliwy na opinię naczelników wojewódzkiego Wydziału Pracy dr. Helmskiego. Ładując wiadom. nie polegając na prawdzie.

(—) Ceny maksymalne na chleb.

Na mocy uchwały Magistratu z dnia 10 listopada br. ustalone zostały następujące ceny maksymalne: 1 kg chleba 65% 42 g, 1 bułka o wadze 120 gramów 10 gr. 1 bułka o wadze 60 gramów 5 gr. Powyższe ceny maksymalne obowiązują od dnia 13 listopada 1931 r. aż do odwołania.

(—) Echo zwolnienia hutnika Hajoka.

W dniu 12 listopada br. w sądzie przemysłowym na powiat Katowice, odbyła się rozprawa w sprawie hutnika Hajoka, którego jak wiadomo, zwolniono z pracy wbrew zarządzeniu Komisarza demobilizacyjnego. Hajok przez organizację G. F. P. Metalowców wniósł skargę do sądu o zapłacenie mu dalszych 6 miesięcy, z kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień. Sad przemysłowy zasądził Śląskie Kopalnie i Cynkownie na zapłacenie Hajokowi za wszystkie mies. na ogólną sumę 1088,73 zł.

2 Katowickiego.

(K) Wywładowka w seminarjum w Nowej Wsi. Dyrekcja państw. sem. naucz. żeńskiego w Nowej Wsi zawiadamia, że w niedzielę, dn. 15. 11. br. odbędzie się od godz. 9 do 12 wywładowka dla rodziców uczennic sem. oraz dla rodziców dzieci szkoły ćwiczeń przy tut. zakładzie.

(K) Wywładowka i zebranie rodzicielskie w Mysłowicach. Dyrekcja państw. gimnazjum męskiego w Mysłowicach zawiadamia, że drogą rodziców swoich uczniów, że 15 listopada br. odbędzie się w auli zakładu o godz. 10 zebranie Rady rodzicielskiej. Po zebraniu rodzice będą mogli dowiedzieć się o postępkach swoich synów w I. okcieś b. roku szkoln. Informacji udzielać będą wychowawcy w oddzielnych klasach.

(K) Przedstawienie teatralne SMP w Bielsko-wicach. Polsko-Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Bielsko-wicach urządzi w niedzielę 15. 11. o godz. 18 w sali p. Wyżkowskiej w Bielsko-wicach przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną następujące sztuki teatralne: 1) „Genowefa”, dramat ludowy w 6 aktach, 2) „Strachy w Chubulu”, humoreska w 1 akcie, 3) „Zellic za rekruta”, komedia w 2 aktach.

Awantura na zabawie w Woli.

Jurczyka, za strzelanie, policja aresztowała.

Pszczyna, 13 listopada.

Podczas zabawy tanecznej na sali Komrausa Pawła w Woli pow. Pszczyna, powstała kłótnia pomiędzy uczestnikami tej zabawy Odrobińskim Józefem a Rosmusem Józefem, Madeją Teofilem i Stanisławem — wszyscy z Woli oraz Jurczykiem Janem z Dziedzic. Odrobiński, celem uniknięcia bójk, chciał opuścić lokal, i zamierzał udać się do domu.

Siekiera wyprasał gości.

Zajście na zabawie w Kozłowej Górze.

Katowice, 13 listopada.

Podczas zabawy tanecznej na sali Cymplika w Kozłowej Górze, powstała kłótnia pomiędzy Makiem Hubertem z Rudnych Piekar a Czarneckim Maksymilianem z Suchej Góry. Czarnecki w czasie kontroli stwierdził, iż Macek

przebywał na sali bez zaproszenia. Wezwał go do opuszczenia sali, a gdy ten nie chciał to zrobić, uderzył go Czarnecki siekierą strażacką w głowę, raniąc go lekko. Okaleczonemu udzielono na miejscu pierwszej pomocy, poczem udał się do domu.



Ale teraz już najwyższy czas, aby zyskać tabletkę oryginalnej Aspiriny!

Przeciwko bólowi głowy, i kończyn, przeciwko reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletkie i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Życie sportowe.

Dziś nastąpi otwarcie Sztucznego Toru Lyżwiarzkiego.

Dzisiaj o godz. 5-iej po południu otwarty zostanie tor lyżwiarzki. Punktualnie o tej godzinie wykonała popisy w jeździe sztucznej p. Ernst Beyer i panna D'tze z Berlina, poczem tor od dany zostanie do użytku publiczności do godz. 10-iej wieczorem.

Przy tej sposobności informujemy publiczność, że w dniu powszednim przed południem bilety sprzedawane będzie nie kasa główna, lecz biuro Sztucznego Toru (na rogu po prawej stronie budynku).

W dniu otwarcia kasa główna otwarta będzie już od godz. 4-iej po południu.

Karty sezonowe, miesięczne wydaje się codziennie od godz. 8.30 do godz. 1-iej i od godz. 2.30 do godz. 7-iej wieczorem w biurze Spółdzielni.

Podczas dzisiejszej uroczystości przygrywać będzie orkiestra policyjna.

Wienia mistrzem pucharu środkowoeuropejskiego!

We Wiedniu w drugim decydującym spotkaniu o puchar zawodowców piłkarskich środkowej Europy „Wienia” mistrz Austrii, pokonała po raz wtóry WAC. 2:1 (2:0), zdobywając tym samym puchar środkowej Europy zawodowców.

2 Królewskiej Huty.

(=) Samobójstwo czy wypadek?

Ze stawu obok szuby św. Marii w Król. Hucie wywołano zwłoki robotnika Szwarcera Jana, lat 20, zam. w Król. Hucie, przy ul. Św. Jana 11. Zwłoki odstawiono do kliniki szpitala miejskiego w Król. Hucie. Dochodzenia celem ustalenia, czy w danym wypadku zachodził nieszczęśliwy wypadek czy też samobójstwo w toku.

(=) Pokaleczonemu ślinie Maruszczyka znalazło na ulicy.

Obok remizy tramwajowej w Łagiewnikach, znalazł funkcję, polic. leżące z poważnie okaleczoną głową i zwichniętą prawą

Zawodów powyższym przyglądało się 20 000 widzów, a prowadził je sędzia p. Bałasino.

Przed wspomnianym meczem finałowym, odbył się mecz 5000 m z udziałem słynnego dyktando stanowiącego argentyńskiego Zaball. Zabala dał swym przeciwnikom handicap 60 sekund wyrównania. Zabala przybył do mety w czasie 15 minut 21 sekund, jako drugi tuż za Fischlerem Wiedeń.

Stowian i Czarni przed rozstrzygnięciem.

Jak już podaliśmy, w nadchodzącą niedzielę na boisku Stowianu w Bogucicach, odbędzie się decydująca rozgrywka o wejście do ligi śląskiej między Stowianem i Czarnymi Chropaczów.

Mecz ten o szczególnym znaczeniu, budzi w kołach sportowych wielkie zainteresowanie, zrozumiałe ze względu na doskonałą formę i równość sił obu drużyn. To też wynik tego spotkania stoi pod znakiem zapytania.

W szczęśliwszym jednak położeniu znajduje się Stowian, który gra na własnym, dobrze sobie znanym terenie, gdzie napewno zdobył wszystkich są, by w oczach swoich zwolenników z spotkania tego wyjść zwycięsko, a temsamem doznać zaszczytu należenia do arystokracji piłkarskiej Śląska.

Początek tych interesujących zawodów o godzinie 14.

reka Maruszczyka Wilhelma z Król. Huty, którego odstawiono do szpitala miejskiego w Król. Hucie. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny okaleczenia w toku.

(=) Przyczynił wozem do muru.

W podwórzku realności przy ul. Łukaszczyka 35 w Król. Hucie, przyniesiony został do muru wozem reżnickim 15-letni Rajat Józef z Król. Huty, który doznał złamań kości nosowej. Ratała odstawiono do szpitala Ski Brackiej w Król. Hucie, skąd przekazano go do kliniki w Katowicach. Wnie w wypadku ponosił częściowo sam poszkodowany, który wspólnie z kilku innymi chłopcami bawili się w podwórzku ciężkim reżnickim wozem.

Radjo.

Sobota, 14 listopada 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Ocz. 11.40. Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek szkolny. 12.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.45 Komunikaty. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Intermezzo muzyczne. 15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45 Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 16.20 Radiokronika. — 16.40 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczy najmłodszych (Hilena Reutt). — 17.10 „Rewolucja francuska”. 17.35 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 18.05 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 18.30 Koncert dla młodzieży. 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Felieton sportowy pt. „Co to jest sztuczny tor lyżwiarzki?”. 19.20 Prof. Władysław Dzięgieł: „Stańczyk”. 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 „Na widokregu”. 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Felieton pt. „Pod znakiem kurtuazji”. 22.10 Koncert Chopinowski. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

XOX

(=) Kursy stenografii w Królewskiej Hucie. Stow. Stenografów S. S. Bałczyński w Królewskiej Hucie rozpoczyna 18-go listopada o godz. 19 w szkole XII pokój 7. kurs stenografii dla początkujących. Bezrobotni mają możność wyczerpania się stenografii S. S. Bałczyński bezpłatnie.

2 Tarnogórskiego.

(T) Zapowiedź wystawy drobnego inwentarza.

Na ostatnim zebraniu Towarzystwa hodowców drobnego inwentarza w Tarnogórskich Górach uchwalono urządzić wystawę w czasie od 19—21 grudnia w sali „Strzeżnicy”. Protektorat nad wystawą przyjął p. starosta. Wystawione będą króliki, kury, gołębie ozdobne i produkty futerkowe. Wystawiać mogą tylko hodowcy zorganizowani, którzy zgłoszenia razem z opłatą (1 50 zł. od klubu) przekażą najpóźniej do dnia 20 listopada br. na ręce p. Włoczkowa, ul. Sienkiewicza 39. Równocześnie uchwalono zwrócić się z prośbą do zarządu okręgowego, aby na niedzielę 20 grudnia zwołał zjazd okręgowy do Tarnogórskich Gór.

2 Bielskiego.

(B) Ogolocili doszczętnie sklep.

Nieznani sprawcy weszli do sklepu towarów mieszaných kupca Zygryda Gislewera w Zabrzegu i skradli 3 zwoje materii czarnej, 2 zwoje płótna białego, większą ilość bielizny trykotowej, kilka sztuk fartuchów, chustek, krakówek iadwanych, kilkanaście par rekawiczek letnich — różnego koloru, kilka tabliczek czekolady, około 25 kg. kiebas, 6 litrów wódki i około 500 szt. papierosów. Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 3000 zł. Po kradzieży sprawcy zbiegli.

Gielda.

Cedula giełdy warszawskiej.

z dnia 13 listopada 1931 r.

Waluty i dewizy.

Dolary 8.87, Nowy Jork 8.923, Londyn 33.75, Paryż 35.03, Praga 26.39, Belgia 124.40, Szwajcaria 174.34, Berlin dewizy pruw. 211.40, Marki niemieckie 219.75—210.85, Funt angielski pruw. 33.80, Dolar prywatny 8.8775.

Bank Połski 110. Bank Handlowy 85, Północ 1.06, Haberbusch 53 Prem. 105, 5 proc. 42.50 do 42.90. Półn. inwestycyjna 77.75—78.75, seryjna 83.50, Konwersyjna 5 proc. 41.50, Konw. Kolej 5 proc. 36. Kolejowa 10 proc. 103, Stabilizacyjna 7 proc. 58.75—60.75—58.75, Ziemięskie 43 proc. 43.25—43.50—43.25.

Tendencja dla akcji utrzymana, dla walut niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 13 listopada 1931 r.

Zyto 55 ton parytet Poznań cena transakc. 25, Pszenica 15 ton par. Poznań cena transakc. 26.25, Pszenica 15 ton parytet Poznań cena transakc. 25.75, Pszenica 30 ton par. Poznań cena transakc. 25, Pszenica cena orientacyjna 25—25.50, Jęczmień przemalowany I gat. 22.25—23.25, Jęczmień przemalowany II gat. 23.75—24.75, Jęczmień browarowy 27.50—28.50, Mąka żytnia 36.50—37.50, Mąka pszenna 37.50—39.50, Otręby żytnie 17.25—18.00, Otręby pszenne 16.50—17.50, Otręby pszenne grube 17.50—18.50.

Reszta bez zmiany. Uspokojenie niejednolite.

Odpowiedzi redakcji.

P. Jan Nlestrój, Nledobczyce. Prosimy list skierować przez ambasadę warszawską Stow. Zjednoczonych Ameryki Północnej. Adres: Warszawa. Aleje Ujazdowskie 9

P. Zimnik, Katowice. Właściwie istnieje na Śląsku, a mianowicie w Międzywiciu, Rybniku i w Tarn. Górach szkoły rolnicze dwuzmowe, na których wykłady rozpoczęły się już 2 listopada.

GUSTLIK

Wesoly dodatek

do Polski Zachodniej

Gustlik łosprowio.



Zaś zboże droższe, tóż się nie różnicy cieszą; eno takie pamponie, co nic nie czytają, dają się jeszcze łoszydzić tónszemi cynami; chłóry chytrzejszy bydzie już spekulował, coby terazki nie nie sprzedać eno nieskorzyj jeszcze większy zorozić! A te boroki farmery w Ameryce, chłórm się nie topłacióło żniwoać, i te cygańskie spekulanty, chłórm psznica polyli i topili, coby jil bóło myniy, ale za to droższe, to wszystko bydzie się terazki zadną nogą dropało za uchem, iże mogli mieć większy forant, coby większy na nim zorozić. Cólki świat gorszoł się na nich, że w Brazylije polili kawa a we Stanach Zjednoczonych zboże, dzisiok, kiej są miliony bezrobotnych, a w Chinach miliony z głodu i chorób umirają! Ale chytry dycki pado się: jo nic ni mom z tego, ale inksi tyż nie!

No, mylnia, iże nie wszyscy tak „mihają bliźnygo“; są przeca tacy, chłórm padają se: som ni mom nic, ale kiej się s inkszymi podziela tym kaskiem, co mom, to wszyscy bydziemy mieli cosik. A kiej kiej mo forant takich toworów, co mu i tak nie łódkupi nicht, abo mało, to niech do se pozór, coby mu się nie popsuły, bo to tak, kiejby niemi cisnół za łokno abo tyż w łogin lubo we woda. Tóż eno pado telo: Kiejby tak słóży na jedna holda wszystko, co na straconie przeznaczone abo eno ludziom zawodoż, już snójdliby się tacy, coby ta cólko holda łozebrał, bo im to abo łono z tego potrzebne. A jeszcze gibciy uwinyliby się s tem, kiejby to bóły same rzeczy to codziennygo użytku, lo ciała i ducha; to pyniádzach, jako lyku na wszystkie potrzeby tak eno wypomimol no porządku.

I taka holda kce wystawić Wojewódzki Komitet lo spraw bezrobocia. Prowda, nieco inszy, bo ci, co kca z łonyj holdy cosyk wziąć, musza tyż mało wiela zapłacić do skarba bezroboto. Eno: „z czego to ta holda bydzie?“ — pytolech się łonyj rójców. „Ano — padali — z tego, co Pombóczek do i dobrzy ludzie.“ Aha, jużech wiedzioł: loteryjo fantowo!

Na ta loteryjo niech tyż kóždy do, co chto móć! Fajne paniczki i szwane frelki byda chodziły go chatupach, coby zbryać te chfanty i łochfiary, a zapisować tyż najubogszych. Nie dejcie im „kósz“, raczyj niech do żódných dźwyrzy nie zakłupia darwmiel. A kiej byda łosy łosprowedawo, to eno nie zawlyrejcie kabzóv, ale łozkupcie wszystkie cetliki, aże ich nie styknie. **Gustlik.**

List od Gustli.

Moje złote Komratki!

Aleśmy się to ześmióły. Bófach móć u Tekli Potyrolki, i padoł mom, moje złote, iże naśmióły my się do popuku. Barborka ze Sądawek, co to beżmała Wojtka Korfiantygo dobrze zno, łosprowiała, jak to roz Wojtek, jak to jeszcze hajm na Sądawki do szkoły chodziół, włożł na rehtorowa śliwka z Francikiem łod Kotyrby. I jak już na tyj śliwce siedzieli i półne kabzy śliwek mieli, uźdrzół ich rehtor. Jak przysził do szkóły, pyto rehtor Wojtkę: „coś ty tam Wojtek chłoił na tyj śliwce?“ A łon pado: „Joch tam nie bół, jeno Francik“ i wykroćł się. Jak tyż rehtora wziona złość, tupnął nogą i pado: „Najduchu zapramanoki, to mi będziesz w ocy łoił?“ I Wojtka położył na ławie i narzónł mu na galoty za to cygaństwo i za śliwki i posadziół go samygo do łostatni ławki. I padoł mom, moje komratki, dyć łon terazki jesce tak robi; bo przeca wywie, iże łoińskigo roku w lecie, jak łon swoja łajbgarda razem s Fronkiem Politykierem do Krakowa na zład tech Centrolów wysyółł i polechaly tyż jego wierne łowlecki ze sztandami i razem ze żydami i socjalistami pomstówali na Rząd i padali, iże pomaszują na Warszawę Rząd łobalić. Terazki, jak go postawiół Rząd za krotki sądowe, pado Wojtek: Joch tam nie bół, iże se siedziół piyknie przy Haźblytce w doma i berło ech pucowół, co na półce już tak długo leżało, boch se padół, iże się może przydać. Boże, przypomino mi się, jak to przed 30 latmi chłoił Wojtek być koniecznie posłem, bo iże to bół z niego skacupały student, chłoił aby posłem być, ażeby mieć dyjety i mieć s cego żyć. Toz wódm padoł, moje złote, ludziskom plół

na wiecach i podburzół przeciwko farorowi Szirmeisenowi w Laurahucie, bo mu beżmała wytknół, iże mo z gospodynią rozmowa ze skutkiem. I padoł swoim komplom: „Powybijejcie mu szyby a naróbiecie farorowi strachu! Tóž punkt to drugi jo tyż bandam.“ Komple szyby powybijał, a byli tyż tam tacy, co farorza bronili, i zrobiół się bajzel taki, iże wojsko i sikawki ludzi rozganiać musieli. A Wojtek se siedziół w Monopolce w Katowicach i popiółł kawka, coby go policyjo widziół a iże łon tam nie bół. Zamiasł łon miół iść ludzi uspokoić, to posiół socjalistów, żeby łoni za niego ogryżli. Za ta haja dostało się coś stowadzieńcia ludzi do pruski kozy za „Landfriedensbruch“, niekierzy dostali po 5 róków. A Wojtek zrobiół lista i zbryół łochfiary niby na tych biednych; cół kiej te laurahuckie łochfiary ani spleśniałygo grosika nie widziały, ale za to Wojtek się ożyniół z Haźblytką, bo przedtym miół plótno w kabzie. Tóž Wódm padoł, moje złote, kiejbych bóła Marszałkiem, to bych go położyła na ława a narzynał bych mu na galoty i posadziłabych go samygo do łostatni ławki tak, jak ten rehtor mu zrobiół. Bo czem skorupka za młodu nawre, to na starość trać. Kóńczam, bo Hanys przyszoł z fedrunku i chce jeść. Pozdrowim Wos. Kamratki. Waszo Gustla.

Uwaga Gustlika: S temi łochfiarami laurahuckimi to Wojtek nieskorzy przynjół, iże łon myniół eno swoich łóćców, bo s. p. łóćciec jego tyż się dostał do kozy, a matka bóła w bydzie. No, ale iji soliki dospomogły, tóž Wojtek se pomyśioł: kiej tak to lepij, a łojca żywi fiskus, tóž co im po pyniádzach? No i poszło to do jego „skarbony“ bez dna.

Kalendarzyk zebrań.

Sobota, dnia 14. listopada 1931 r.

Katowice. Zebranie grupy Związku h. marynarzy o godz. 19 w restauracji „Grand Hotel“ przy ul. Kościuszki.

Niedziela 15 listopada 1931 r.

Czarny Las. Zebranie Zw. Powst. o godz. 15 u p. Sikory.

Roździeń. Szopieniec. Zebranie Związku rezerwistów i b. żołnierzy o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Batora.

Szarleń. Zebranie N. Ch. Z. P. o godz. 15-ej w sali p. Kubańskiego. Ref. wygłoszł poseł Kornke Król. Ruda. Zebranie Zw. Powst. Śl. Sprawy ważne: obecność członków konieczna.

Nowe Hajduki. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 17-ej w lokalu p. Homy.

Ruda. Zebranie Katolickiego Kółka Abstynentów o godz. 17 w Domu Związkowym przy ul. Kościele św. Józefa.

Bieleszowice. Pniaki. Zebranie Tow. wycieczkowego i mandol „Halka“ o godz. 16 w szkole III.

Łagiewniki Śl. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godzinie 14-ej w sali p. Szalounka. Sprawy ważne.

Szarleń. Zebranie walne Tow. gimn. „Sokół“ o godz. 15 w sali p. Głomby.

Liłpny. Zebranie grupy bytomskiej Zw. Powstańców Śl. o godz. 16 w schronisku młodzieży.

Ruda. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy bytomskiej o godz. 15 w Domu Narodowym. Sprawy ważne.

Katowice. Zawodzie. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 14 w Domu Ludowym.

Kalendarzyk zebrań Generalnej Federacji Pracy Przem. Górniczego

Niedziela 15 listopada 1931 r.

Bieleszowice-Kolonja. Zebranie mies. o godz. 16 w lokalu p. Długosza; ref. p. Waszek.

Katowice. Duh. Zebranie miesieczne o godz. 14-ej w lokalu p. Czuprny przy ul. Dobowej; ref. p. Barczak.

Świętochłowice. Zebranie mies. o godz. 15 w lokalu p. Wiczkora, ul. Długa 37; ref. p. Bryła.

Wielkie Hajduki. Zebranie miesieczne o godzinie 16-ej w lokalu p. Brzeziny ul. Kaliny 65; ref. p. Brzóska.

Myślowice. Zebranie miesieczne o godz. 14 w lokalu Kasyna (Rynek).

Jaroszowice. Zebranie miesieczne o godzinie 15-ej w lokalu p. Ganczora; ref. ob. Czabonczyk.

Brzezinka-Larysz. Zebranie miesieczne o godzinie 16 w lokalu p. Badury; ref. p. Witek.

Bytków. Zebranie mies. o godz. 14 w lokalu p. Brysia. Zebranie dla wszystkich członków zatrudnionych na kop. „Maks“ Michałowice; ref. p. Kurzał.

Bykowina. Zebranie mies. o godz. 14 w lokalu p. Zygryka; ref. p. Bryła.

Niekszowice. Zebranie zalogowe o godz. 15 w Cechowni „Richtofena“ Janów; ref. p. Witek.

Zalec. Zebranie mies. o godz. 14-ej w lokalu p. Spruty; ref. p. Waszek.

Łagiewniki. Zebranie mies. o godz. 16 w lokalu p. Kokuta; zarazem zaprasza się wszystkie bliźsze zarządy grup: Chropaczów, Lbów, Maciejowice, Michałowice itd. Ref. p. Barczak.

Katowice. Posiedzenie zarządu głównego o godz. 10 w lokalu związkowym przy ul. Plebiscytowej 1.

Kalendarzyk zebrań Og. Związku Podoficerów Rez.

Niedziela 15 listopada 1931 r.

Dąbrówka Wielka. Zebranie o godz. 16 w lokalu p. Wydry.

Wyw-Gostyń. Zebranie o godz. 15 w lokalu p. Seemina w Wyrach.

Boguszowice. Nadzwyczajne zebranie kółka o godz. 15-ej w lokalu p. Węgrzyka w Boguszowicach.

Bytków. Zebranie kółka o godzinie 10,30 w lokalu p. Brysia przy ul. Michałowickiej.

Janów. Zebranie kółka poświęcone powstaniu listopadowemu o godz. 15-ej w lokalu p. Sauer a w Janowie.

Roździeń. Nadzwyczajne walne zebranie kółka o godz. 10-ej rano w sali „Starego Browaru“.

Szopieniec. Nadzwyczajne zebranie kółka o godz. 9,30 w lokalu „Starego Browaru“.

Makoszowy. Plenarne zebranie kółka o godz. 17,30 w lokalu p. Maczyńskiego.

Tychów. Drogowe walne zebranie kółka o godzinie 15-ej w lokalu p. Brzozi w Tychach.

Rybnik. Zebranie o godz. 9-ej rano.

Niedobczyce. Zebranie o godz. 16-ej.

Wodzisław. Zebranie kółka o godz. 10 przed południem.

Marklowice. Zebranie kółka o godz. 12 w południe.

Radlin. Zebranie kółka o godz. 14-ej.

Popółów. Zebranie kółka o godz. 18.

Gustlik gro...



Chto to? — Tyn, co się pyto?

(Melodyjo: Downijl dziadowie...)

W tyj „Polonije“ romtem jakieś dziwy. Siedzi tam jakiś panoczek złośliwy: Na sanacyjo wszystkie grzychy śmiata Z cółkiego świata.

Huta Królewska i Laury radziły W Wydniu, jak dodać tyż żelazu ciy: Już „Polonijo“ lo tem pisze chrjcie. „Wielkie mecyle“.

Pismok tam kieryś wrzeszczy: „Patrz narodzie!

Ło twoich sprawach rzecz — w Habsburgów grodzie!

Miasto na Śląsku rządzić się tu sami

— My tam — z żydami!“

Luby Mojżyszu, tak srodze cywpiący, Czy jego sługo — mało Śląsk znający! Skromne pytanie, posłuchaj łod dziada: — „Czy tak wypada?“

Bo som pon Mojżysz Śląski kielo roków Tymu, na polno zyskowych widoków, Jechół do Wiednia — do żyda Weichmanna

I zawiózł „manna“.

Weichmann się drożół; zanim „Polok“ radziół,

Coby go raczyj do heresztu wsadziół, Nie na Śląsk. Wojtek na to: „To je cymes.“

Lepszy jak Stinnes.“

Tak faktor Mojżysz zion swe prowizyje, A Weichmann huty i — sprzedał akcije! A dzisiok Wojtek śmieje się z tyj bydy: W Wiedniu my — żydy?..

Tak, panie Wojtku, Mojsie-gieszefciorzu: Z twego faktorstwa dziś już na smyntorzu

Niejedyn śpi... Tóž: milcz, ty piekielniku, Fiducyjniku!

Zedlik.

100 proc. Klachula.

W Świętochłowicach jedno fajno paruchna, kero łażi łod jednego domu do drugiego, a dycki łosprowio o „Minderhajcie“, tak, lubi klachy, że już borok jej chłop, co amtuje na „Falwie“, wygłoszł, jak ślydż ze soli skiz tego, iże nikiy nimo obiadu, bo baba jes na klachach. I jo tyż znom ta wielbicielka „Vaterlandu“ i roz dowolech pozór, co una robi. Przed dwima tydniami trefiółech jom na targu, jak miała pełny koszyk jajec, kiere postawiła na zimia i łosprowiała z druhom kamratką, kej ich nogi zabolaty, 100% klachula usładała na koszyku z jajcami. Na nowy tygodni idą przez Świętochłowice i widza, a ta pleruma jesce siedzi i łosprowiała z inkszą babą. I tak przesiedziła na jajach długo aż się wyległy młode kurczęta. Jakbyś „Gustlik“ chłoił kupić kurczętko, to dej znać, to ci dom antresa, w drugo sobota.

Hanys z Hugobergu.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z. P?

Co dalej będzie?

— Dobrze będzie, jeżeli kupisz los
w najszcześniejszej kolekturze Loterii Państwowej

W. Kaftal i Ska

Katowice, św. Jana 16

Król. Huta, Tarn. Góry, Bielsko Gdynia
Wolność 26 Krakowska 7 Wzgórze 21 Pl. Kaszubski

gdzie stale padają największe wygrane.

Clagnienie I-ej klasy odbędzie się już dnia 19 i 20 b. m.

Główna wygrana 1.000.000 (Milion) złotych!

Co drugi los wygrywa

Ceny losów: 1/4 zł. 10. 1/3 zł. 20. 1/2 zł. 40.

Jeżeli więc pragniesz, aby los uśmiechnął Ci się raz
w życiu, zamów natychmiast u nas szczęśliwy los.

August Dylla

Ceny niższe

zakład malarski Sp. z o. o.
Katowice, ul. Marjańska 3.

Rok założenia 1877 Rok założenia 1977
Telefon 2301 Skrzynka pocztowa 44

połącza: Malowanie kościołów, teatrów, kin, biur, pokoi i wszelkiego rodzaju szklów. — Wykładanie linoleum — Tapetowanie oraz dostarczanie tapet tak krajowych jak i zagranicznych — Malowanie i odciszczanie wszelkich konstrukcji żelaznych od rdzy zapomocą tego przeznaczonego maszyn, po bardzo przystępnych cenach w solidnym nowoczesnym wykonaniu. — Ceny niższe

PREMJJA

dla abonentów

Polski Zachodniej



Każdy z nowych czytelników
otrzyma ten Kalendarz-Almanach
DARMO o ile do dnia
1. XII. 1931 r.
wpłaci prenumeratę za 6 miesię-
cy zgóry.

za **1.— zł** o ile do dnia
1. XII. 31 r.
wpłaci prenu-
meratę za 3
miesiące zgó-
ry.

za **1.50 zł** o ile powoła
się na niniej-
sze ogłosze-
nie.

Zamawiać należy najlepiej za prze-
kazach P. K. O. Nr. 303.551 wpłaca-
jąc równocześnie odpowiednią kwotę.

Za dodatkową dopłatą zł 2,— każdy otrzyma egzemplarz
pięknie oprawny w płótno ze złotkami.

300

stron naszego wielkiego Kalendarza-Almanachu
zawiera informacje, porady i wskazówki ze wszyst-
kich dziedzin, tworząc rodzaj podręcznej

ENCYKLOPEDJI ŻYCIA CODZIENNEGO

Maluj dom i sprzęty zanim będzie zapóźno

Seta laktery do podłóg w ciągu nocy
wysycha. 1 kg. puszka zł. 4.50
Farba do gruntowania podłóg.
wysycha w ciągu 6 godz. 1 kg.
puszka zł. 3.00
Biała farba do gruntowania w 6
godz. wysycha. 1 kg. puszka zł. 3.50
Lakier do mebli kuchennych koło-
rowy 1 kg. puszka zł. 5.00
Biały lakier emulsiowy do we-
wnątrz i zewnątrz. 1 kg. pu-
szka zł. 4.80
Kreda 3 fo. ony centnar zł. 5.60
Pokost liny 12 fa. / 1 kg. zł. 2.50
Terpentyna, czyszona 1 litr zł. 1.80
Klej roślinny, suchy paczka zł. 1.50
Wszystkie ziemne i chemiczne farby.
laktery i pendzle na zamówienie.

Fa. Emil Heller

tylko Katowice.

ulica Marszałka Piłsudskiego 28a.
Składu farb jako filie w Mysłowicach
nie posiadamy.

Przetarg publiczny

Zarząd Gminny Kończyce pow. ka-
towski rozpisuje przetarg publiczny
na:
wyposażenie sali gimnastycznej w
nowej szkole powszechnej.
Otwarcie ofert 23 listopada 1931 r.
o godz. 11-ej.
Blizsze szczegóły przetargu wyło-
żone są do wglądu w Urzędzie Gmin-
nym i zostaną ogłoszone w najbliż-
szym nr. Gazety Urzędowej Wolew.
Śląskiego.

Zarząd Gminny Kończyce
(Sitzko).

Wolne posady

Człowiek obywatel
czy przeważnie na
reparacje może się
od zaraz zgłosić.
Franciszek Gofka
mistrz szewski Li-
piny. Bytomska 34

ogłoszenia

Młoda pania
przystojna, inteli-
gentna ze znajomo-
ścią buchalterji, p.
saniem na maszy-
nie oraz wszelkich
prac biurowych —
poszukuje zalecia
w godz. popołudni-
wych. Ask. oferty
pod „Przystojna”
do Adm. „Polski
Zachodniej”

przebiegi

Dwa domy
do sprzedania w
Chropaczowie. Zł.
do Polski Zachod-
ni pod nr. 11906.

2 pary kuli
ciężkich i 1 para
lekich, dobrych,
tanie do sprzedania
Józef Trójca, spe-
tylor koł. Wiel-
ke Hajduki, ul. Ka-
na 87, tel. 1089

rowling-straszak
P. 2341. solidnie
wykonany, wraz z
nabojami 3.60
Za porcję 1.90 zł
Vysyla za pobra-
niem „Kital”, War-
szawa, Pl. Napole-
ona 875 PZ.

Maszyny do opla-
nia tania i dobre
warunki „Remont”
Katowice, ul. Wo-
jewódzka 9

Maszyny
Singera, dobrze u-
trzymane, sprze-
dam 170 zł, Katow-
ice, Piłsudskiego
nr. 31, II. prawo.

Twoja gazeta jest
Polska Zachodnia

Zdrowe nerwy

KAWA HAG CHROM



przetwarzają ciężkie czasy.
Zdrowe nerwy są nieodzowne
dla spróstanja wszystkim obo-
wiązkom. Kawa Hag dopomoże
Wam. Jest ona nie tylko po-
zbawiona kofeiny i przes to
supelnie nieszkodliwa dla
zdrowia i nerwów, spożywanie
jej daje posatem taką samą
satysfakcję, jak zwykłej ka-
wy siarnistej najprzedsniej-
szego gatunku.

Odlewnia Stali

Huty Hubertus jest czynna.

Zapytania i zamówienia na odlewy stalowe, ma-
szynowe wagi do 20 ton w jednej sztuce, kółka
stalowe oraz zestawy kołowe dla wózków kopal-
nianych i wąskotorowych prosimy kierować do

Górnolaskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury

Spółka Akcyjna Górniczo-Hutnicza, Katowice, Kościuszki 30

Telefony: 600, 899, 2262, 2263.

Ostatnia nowość!

Nakładem „Katolika” w Bytomiu ukazało się wspaniałe
i pozytywne dzieło

Dra Feliksa Konecznego
Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego
pod tytułem:

„Dzieje Śląska”

Wydanie drugie, aa nowo przez autora opracowane.

Książka ta wydana na bezdrzewnym papierze i ozdo-
biona mnóstwem ilustracji jest niezwykle pociągająca lekturą
dla każdego. — Format książki 15 1/2 x 23 cm. Stron 494

Cena w oprawie 10.00 zł.

Należność za wymienione dzieło można także spłacać w ratach

Zamówienia należy kierować do Wydawnictwa „Kato-
lika”, Beuthen O.S., Kurfürsten-Strasse 21. — Tel. 4648.

Porto i opakowanie dolicza się osobno. — Przesyłkę usku-
teczną się także za zaliczeniem pocztowym.

Uchwała, Firmie Spółdzielni z ogr.

odpow. „Sztuczny Tor Łyżwiarski”
w Katowicach udziela się odroczenia
wypłat na przeciąg trzech miesięcy
tj. od dnia 13 października 1931 r. do
dnia 13 stycznia 1932 r. Nadzorca
sadowym mianuje się sędziego Ko-
walskiego z Katowic z tem, że nadzór
wykonywać będzie bezpłatnie przy
współdziale przedstaw. wierzycieli.
inżyniera Karola Oszeley i inżyniera
Jana Garnisza. Koszta uchwały pono-
si wnioskodawcy. Sąd Grodzki Od-
dział V w Katowicach.

Ogłoszenie licytacji.

W dniach 24 i 25 listopada 1931 r.
o godz. 10-ej przed połud. odbędzie
się w Urzędzie Celnym w Bielsku na
dworcu towarowym, publiczna licyta-
cja towarów skonfiskowanych na
rzecz Skarbu Państwa, a mianowicie
tkanin jedwabnych, półjedwabnych
tkanin z jedwabiu sztucznego, wyro-
bów dzianych, haftów bawelnianych
konfekcji damskiej, obuwia itp.
Urząd Celný I kl. w Bielsku.

Rutynowany ksiązkowy i korespondent

posiadający dłuższą praktykę, nie
młodszy jak 30 lat, język polski i nie-
miecki w słowie i piśmie konieczne
wymagany, może objąć stanowisko
kierownika biura.
Tylko pierwszorzędne siły będą
przyjęte.
K. Jastrzębski, archit. i budowniczy
Tarnowskie Góry.

Dom meblowy Karol Chruszcz

Katowice, ul. Kościuski 13
Telefon 11-70.

Poleca wszelkiego rodzaju meble na
bardzo dogodnych spłatach ratalnych, przy
gólowce znaczny rabat.



Obrączki ślubne

w pierwszorzędnym wykonaniu

Zegarki, biżuteria

złota i srebrna po najtańszych

cenach

Emil Stiller-Jubiler

Katowice, ul. 3-go Maja 36.

MEBLE

nie za darmo, ale bardzo ta-
nio każdy może kupić na
dobrych warunkach tylko
w firmie

PIOTR WOJTCZAK

Królewska Huta
ulica Ligota Górnicza (róg Szpitalnej).